

Nr 1 (7) - grudzień 2020 r.

CZASOPISMO BEZPŁATNE

ISBN 978-83-947123-0-3

GŁOS PISZCZACA



PISMO MIESZKAŃCÓW GMINY PISZCZAC



Zdjęcie Mariusz Karwowski



*Niech magiczna moc nocy wigilijnej przyniesie radość i spokój,
a każda chwila świąt Bożego Narodzenia niech będzie niezapomnianym
czasem, spędzonym bez pośpiechu, zmartwień i trosk, a nadchodzący Nowy
2021 Rok będzie lepszy niż ten, który właśnie mija.*

*Wójt Gminy Piszczac
Kamil Kozuchowski*

*Przewodniczący Rady Gminy Piszczac
Grzegorz Panasiuk*



W numerze:

JUBILEUSZ SAMORZĄDU

- 30 lat samorządu Gminy Piszczac – 3
- Wykaz wójtów, przewodniczących rady oraz radnych w poszczególnych kadencjach – 7

Z ŻYCIA GMINY

- To był rok trudny, ale obfity w ważne inwestycje – rozmowa z Kamilem Kozuchowskim, wójtem Gminy Piszczac – 8
- Bogusław Korzeniewski zastępcą wójta – 12

INWESTYCJE

- Targowisko i drogi sukcesem inwestycyjnym gminy – 11

DOŻYŃKI

- Święto plonów w tym roku skromniejsze – 13

INICJATYWY

- Maseczki szyli też wolontariusze z Gminy Piszczac – 14

JUBILEUSZ OSP

- 60 lat ochotników z Ortela Królewskiego – 15

AKTYWNA WIEŚ

- Smaczna kuchnia, piękne ozdoby i moc radości – rozmowa z Martą Pietruczuk, radną Gminy Piszczac, wiceprzewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Dobryncu – 17

PAPIEŻ POLAK

- Wystawa o papieżu on-line – 19

Z ŻYCIA GMINY

- Nadleśnictwo rozdało sadzonki iglaków – 19

SENIORZY

- Jubileusz złotych i diamentowych godów – 20
- Seniorzy mają swój klub – 21

KULTURA

- Śpiewanie to radość i kultywowanie tradycji – rozmowa z Haliną Patrejko, kierownikiem zespołu Na Swojską Nutę z Zahorowa – 22
- Gminny Dzień Dziecka w Dąbrowicy Małej – 25
- Co się dzieje w kulturze – 26

SPORT

- Piłkarski turniej samorządowców – 28
- Lutnia Piszczac to marka na arenie powiatowej – rozmowa z Piotrem Dawidziukiem, prezesem GLKS Lutnia Piszczac – 29

OSTATNIA STRONA

- Piszczac stary i nowy – 32

Pismo Mieszkańców Gminy Piszczac „Głos Piszczaca”

„Głos Piszczaca” Pismo Mieszkańców Gminy Piszczac jest czasopiśmie, które ukazuje się 2-3 razy w roku na terenie Gminy Piszczac

Wydawca: Media Korwin Jacek, Usługi dziennikarskie i wydawnicze.

Redaktor naczelny: Jacek Korwin (tel. 531 111 366, e-mail: jacek.korwin@wp.pl)

Współpraca: Urząd Gminy Piszczac, ul. Włodawska 8, 21-530 Piszczac; tel. 83 377 80 18, 83 377 80 69, 83 377 80 03; e-mail: sekretariat@piszczac.pl; www.piszczac.pl.

Opracowanie graficzne, skład i druk: Grupa Medialna PODLASIE Sp. z o.o., ul. Narutowicza 32/5, 21-500 Biała Podlaska.

Redakcja zaprasza do współpracy przy redagowaniu czasopisma osoby i instytucje z terenu gminy Piszczac.

Treści zawarte w czasopiśmie „Głos Piszczaca” chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca.

Nakład: 1500 egz.

Rok 2020 to szczególny czas dla polskiej samorządności, bowiem w tym roku świętujemy 30-lecie uchwalenia ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, a także 30. rocznicę pierwszych wyborów samorządowych (w tym do rad gmin), które odbyły się 27 maja 1990 r. Tegoroczna okrągła rocznica to doskonała okazja do tego, by wspólnie świętować polską samorządność i przedstawić dokonania władz samorządowych Gminy Piszczac.

30 lat

samorządu Gminy Piszczac

Reforma samorządu gminnego z 1990 r. to jedna z najbardziej udanych zmian po 1989 r. Rozpoczęła ona proces decentralizacji państwa i wprowadziła zasadę pomocniczości. Wspólnoty lokalne uzyskały wtedy podmiotowość prawną, polityczną i ekonomiczną. Monopol państwowej własności i system centralnej władzy zostały zniesione.

Wraz z odrodzeniem samorządu terytorialnego, Polacy odzyskali wpływ na losy ich małych ojczyzn. 27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze wolne wybory do samorządu terytorialnego, a właściwie pierwsze w pełni wolne i demokratyczne wybory w powojennej historii Polski. Były więc nie tylko ważnym wydarzeniem w historii polskich samorządów, ale też kluczowym z perspektywy demokratycznej transformacji po roku 1989 i upadku komunizmu.

W rocznicę tamtych wydarzeń, które symbolicznie rozpoczęły najnowszą historię polskiej samorządności, 30 czerwca 2020 r. odbyła się w Piszczacu uroczysta XVI sesja Rady Gminy, a zaraz po niej bardzo podniosła uroczystość jubileuszowa. Była to doskonała okazja, by wszystkim osobom z terenu gminy związanym z samorządnością wyrazić uznanie i wyrazy wdzięczności za wysiłek na rzecz dobra wspólnego. Na uroczystość przybyło wielu znamienitych gości, m.in. poseł na sejm RP Dariusz Stefaniuk i radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Przemysław Litwiniuk.

Kamil Kożuchowski, wójt Gminy Piszczac, tak podsumowuje uroczystość: – 30. rocznica ustanowienia w Polsce wolnych samorządów to doskonała okazja, jak zawsze przy takich jubileuszach, do podsumowania 30-lecia funkcjonowania samorządu Gminy Piszczac, czyli co się w tym czasie wydarzyło i jakie

zmiany dokonały się w gminie. Był to również dobry moment na uhonorowanie osób, które przez ten czas były związane z samorządem i mają swój wkład w to, jak samorząd wygląda teraz. Postanowiliśmy odznaczyć kilka osób, które przepracowały minimum 15 lat w samorządzie. Wśród nich był m.in. były wójt, pan Jan Kurowski, a także pani skarbnik Danuta Gdula, która od 25 lat pracuje na tym stanowisku. Spotkanie odbyło się w miłej atmosferze, wśród przyjaciół gminy, m.in. gminnych radnych, a także posła Dariusza Stefaniuka

i radnego wojewódzkiego Przemysława Litwiniuka. Z okazji tej rocznicy składam podziękowania wszystkim tym, którzy współuczestniczyli w budowie samorządności oraz w codziennej pracy na rzecz lokalnej społeczności Gminy Piszczac.

* * *

Z okazji 30-lecia samorządu terytorialnego osobom zasłużonym dla rozwoju samorządności w Gminie Piszczac wręczono pamiątkowe gawerfony oraz medale. Dalej przedstawiamy wszystkie docenione osoby.



Jan Kurowski, wójt Gminy Piszczac w latach 1990-2014, oraz obecny - Kamil Kożuchowski, od 2014 roku

Grawerty na kamieniu:

- Jan Kurowski – wójt Gminy Piszczac w latach 1990-2014
- Kamil Kożuchowski – obecny wójt Gminy Piszczac
- Danuta Gdula – skarbnik Gminy Piszczac
- Jan Hawryluk – radny Gminy Piszczac z Dobrynki w latach 2002-2018
- Najdłużej urzędujący sołtysi:
- Ewa Lipowiecka – sołtys Chotyłowa w latach 2002-obecnie
- Joanna Gdula – sołtys Piszczaca Drugiego w latach 1990-2018
- Grażyna Tarasiuk – sołtys Wyczółek w latach 1994-2000 i 2006-obecnie
- Władysław Gnatowicz – sołtys Nowego Dworu w latach 1990-2010
- Leszek Darczuk – sołtys Popieła w latach 1998-2014
- Zbigniew Makarewicz – sołtys Janówki w latach 1990-2018
- Czesław Domański – sołtys Połosek w latach 1992-2018
- Władysław Bielecki – sołtys Ortela Królewskiego Pierwszego w latach 2006-obecnie



Grzegorz Panasiuk, przewodniczący Rady Gminy Piszczac obecnej i poprzedniej kadencji, i Kamil Kożuchowski – obecny wójt Gminy Piszczac



Danuta Gdula, skarbnik Gminy Piszczac



Ewa Lipowiecka, sołtys Chotyłowa od kilku kadencji, obecnie również radna z Chotyłowa



Władysław Gnatowicz, wieloletni sołtys Nowego Dworu



Joanna Gdula, wieloletni sołtys Piszczaca Drugiego



Grażyna Tarasiuk, sołtys Wyczółek kilku kadencji



Zbigniew Makarewicz, sołtys Janówki, najdłużej urzędujący, bo przez 28 lat



Jan Hawryluk, wieloletni radny z Dobrynki



Władysław Bielecki, radny i sołtys z Ortela Królewskiego Pierwszego



Eugeniusz Markowski, pierwszy przewodniczący Rady Gminy Piszczac



Miroslaw Melańczuk, przewodniczący Rady Gminy w latach 2010-2014



Arkadiusz Misztal, były sekretarz Gminy Piszczac, obecnie wójt gminy Sławatycze



Dariusz Stefaniuk – poseł na Sejm RP



Przemysław Litwiniuk – radny Sejmiku Województwa Lubelskiego

Grawertyony na drewnie:

- Eugeniusz Markowski – przewodniczący Rady Gminy Piszczac (I kadencja)
- Edward Strzemecki – przewodniczący Rady Gminy Piszczac (I kadencja)
- Stanisław Warda – przewodniczący Rady Gminy Piszczac (I kadencja)
- Jadwiga Korneluk – przewodnicząca Rady Gminy Piszczac (II kadencja)
- Józef Antończyk – przewodniczący Rady Gminy Piszczac (III kadencja)
- Adam Kwiatkowski – przewodniczący Rady Gminy Piszczac (IV kadencja)
- Miroslaw Melańczuk – przewodniczący Rady Gminy Piszczac (VI kadencja)
- Grzegorz Panasiuk – przewodniczący Rady Gminy Piszczac (VII i VIII kadencja)

- Arkadiusz Misztal – sekretarz Gminy Piszczac w latach 2015-2018
- Andrzej Salamon – zastępca wójta w latach 2004-2015
- Barbara Ostapiuk – sekretarz Gminy Piszczac w latach 1990-2004
- Dariusz Stefaniuk – poseł na Sejm RP
- Riad Haidar – poseł na Sejm RP
- Mariusz Filipiuk – starosta Powiatu Bialskiego
- Janusz Skólimowski – wicestarosta Powiatu Bialskiego
- Mariusz Kiczynski – przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego
- Marek Uściński – radny Powiatu Bialskiego
- Krystyna Beń – dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej
- Przemysław Litwiniuk – radny Sejmiku Województwa Lubelskiego



Na zdjęciach odznaczeni medalami obecni radni i sołtysi, sekretarze gminy, dyrektorzy szkół, dyrektorzy instytucji podległych oraz zaproszeni goście

Medale

(obecni radni i sołtysi, sekretarze gminy, dyrektorzy szkół, dyrektorzy instytucji podległych, zaproszeni goście)

Marek Sierpatowski
Bogusław Korzeniewski
Piotr Kurowski
Anna Martyniuk
Beata Mazur
Grzegorz Ostrówka
Marta Pietruczuk
Monika Puczka
Monika Sadowska
Łukasz Skwierczyński
Jacek Szczepaniak
Renata Żuk
Barbara Misiejuk
Adam Najdyhor
Wojciech Soćko
Irena Dowhun
Grzegorz Kolasiński

Karol Łukaszuk
Sławomir Matysiak
Andrzej Fiutak
Karolina Żukowska
Damian Puczka
Iwona Świerkowska
Grażyna Wężowska
Marek Oleksik
Halina Wójcik
Lucyna Urban
Sławomir Parchomiuk
Adam Bielecki
Dorota Sierpatowska
Magdalena Artecka
Bożena Guz
Bożena Sworczyk
Jadwiga Postolska
Janina Świrska
Sylwester Nestorowicz
Dariusz Litwiniuk
Paweł Stefaniuk
Mateusz Majewski
Piotr Dawdziuk

Gabriela Bielińska (dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu)
Dorota Głowacka (naczelnik Poczty w Piszczacu)
mł. insp. Robert Cybulski (Komisariat Policji w Terespolu)
kpt. SG Andrzej Kupracz (Placówka Straży Granicznej w Kodniu)
bryg. mgr inż. Artur Tomczuk (Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej)
Mariusz Kostka (prezes Białkopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania)
Jerzy Troć (wójt Gminy Kodeń)
Katarzyna Fijałkowska (kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej)
ks. Michał Oleszczuk (proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Piszczacu)
ks. Leszek Wałęciuk (proboszcz parafii Trójcy Świętej w Połoskach)
Bożena Rybak
Jacek Melaniuk
Piotr Musiał (Nadleśnictwo Chotyłów)





Wójtowie sprawujący funkcję od 1990 roku

Jan Kurowski
Od 1990 do 2014 r.



Kamil Kożuchowski
Od 2014 r.



Wykaz radnych w poszczególnych kadencjach

I KADENCJA – 1990-1994

Wójt Gminy: Jan Kurowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Eugeniusz Markowski, Stanisław
Warda, Edward Strzemecki
Skład Rady Gminy:
Jadwiga Korneluk
Stefan Sojka
Bronisław Szymczak
Marian Jaśkiewicz
Henryk Moniuszko
Stanisław Wrona
Edward Kaczan
Henryk Soćko
Jan Maksymiuk
Edward Strzemecki
Ireneusz Iwanowski
Włodzimierz Korzeniewski
Paweł Tymoszek
Jan Kurowski
Stanisław Warda
Marek Lewandowski
Józef Antończyk
Eugeniusz Markowski
Ryszard Wrzaszcz
Stanisław Dawidziuk
Henryk Marciniuk

II KADENCJA – 1994-1998

Wójt Gminy: Jan Kurowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Jadwiga Korneluk
Skład Rady Gminy:
Jadwiga Korneluk
Stefan Sojka
Krzysztof Tiutiurski
Stanisław Wypych
Czesław Domański
Zdzisław Rogulski
Jan Marczuk
Jan Kułakowski
Franciszek Korneluk
Stanisław Pawlak
Jadwiga Hołubowicz
Wiesław Maliszewski
Jan Kurowski
Teresa Andrzejuk
Zbigniew Olesiński
Józef Antończyk
Jan Gierko
Adam Kwiatkowski
Stanisław Dawidziuk
Franciszek Borysiewicz

III KADENCJA – 1998- 2002

Wójt Gminy: Jan Kurowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Józef Antończyk
Skład Rady Gminy:
Józef Antończyk
Władysław Bielecki
Adam Błonka
Mieczysław Dawidziuk
Marian Jaśkiewicz
Bożena Jaworska
Celina Kosińska
Zbigniew Kukawski
Zdzisław Kowalewski
Edward Lewczuk
Irena Miciuk
Ryszard Nestorowicz
Sławomir Parchomiuk
Stanisław Pawlak
Marek Rudzki
Stefan Sojka
Jacek Szczepaniak
Grażyna Tarasiuk
Krzysztof Tiutiurski
Stanisław Warda

IV KADENCJA – 2002-2006

Wójt Gminy: Jan Kurowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Adam Kwiatkowski
Skład Rady Gminy:
Krzysztof Borysiewicz
Czesław Domański
Bernard Furmańczyk
Jan Hawryluk
Bożena Jaworska
Ryszard Karcz
Eugeniusz Koniuszewski
Adam Kwiatkowski
Wiesław Martyniuk
Irena Miciuk
Wiesław Jawtoszuk
Mariusz Panasiuk
Marek Rudzki
Stanisław Szyszko
Krzysztof Tiutiurski
Jacek Szczepaniak

V KADENCJA – 2006-2010

Wójt Gminy: Jan Kurowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Kamil Kożuchowski
Skład Rady Gminy:
Adam Błonka
Elżbieta Dejneka
Bernard Furmańczyk
Jan Głowacki
Jan Hawryluk
Danuta Kopystyńska
Kamil Kożuchowski
Adam Kwiatkowski
Miroslaw Melańczuk
Grzegorz Ostrówka
Elżbieta Raczyńska
Jacek Szczepaniak
Krzysztof Tiutiurski
Danuta Wolska
Grzegorz Zabłocki

VI KADENCJA – 2010-2014

Wójt Gminy: Jan Kurowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Miroslaw Melańczuk
Skład Rady Gminy:
Władysław Bielecki
Adam Błonka
Krzysztof Borysiewicz
Ryszard Gac
Jan Hawryluk
Grzegorz Jelonek
Danuta Kopystyńska
Kamil Kożuchowski
Leszek Maksimiuk
Anna Martyniuk
Miroslaw Melańczuk
Grzegorz Panasiuk
Marzena Panasiuk
Marek Sierpatowski
Beata Mazur
Piotr Kurowski

VII KADENCJA – 2014-2018

Wójt Gminy: Kamil Kożuchowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Grzegorz Panasiuk
Skład Rady Gminy:
Władysław Bielecki
Jan Hawryluk
Grzegorz Kolański
Andrzej Kopystyński
Bogusław Korzeniewski
Andrzej Lutyński
Anna Martyniuk
Beata Mazur
Grzegorz Ostrówka
Marek Sierpatowski
Paweł Stefaniuk
Edward Strzemecki
Dorian Tomczyk
Piotr Kurowski

VIII KADENCJA – 2018-2023

Wójt Gminy: Kamil Kożuchowski
Przewodniczący Rady Gminy:
Grzegorz Panasiuk
Skład Rady Gminy:
Władysław Bielecki
Łukasz Skwierczyński
Renata Żuk
Monika Puczka
Bogusław Korzeniewski
Jacek Szczepaniak
Anna Martyniuk
Beata Mazur
Grzegorz Ostrówka
Marek Sierpatowski
Monika Sadowska
Ewa Lipowiecka
Marta Pietruczuk
Piotr Kurowski

To był rok trudny, ale obfity w ważne inwestycje

Rozmowa z wójtem Gminy Piszczac Kamilem Kożuchowskim

Koniec roku to dobry moment na podsumowania. Jaki był 2020 rok dla Gminy Piszczac?

– Podobnie jak poprzednie lata, rok 2020 był bardzo pracowity. Skupiliśmy się przede wszystkim na inwestycjach, a więc na tym, czego nasi mieszkańcy oczekują najbardziej. Tu mogę się pochwalić, że pomimo pandemii i obawy o dochody gminy, udało się wszystkie inwestycje doprowadzić do końca. Końcówka roku jest to czas, w którym te wszystkie inwestycje rozliczamy.

Był to również rok wyjątkowy. Z powodu pandemii i wszystkiego, co z nią związane, był to dziwny czas. Nikt z nas w lutym 2020 roku nie pomyślałby pewnie, że za 2-3 miesiące będziemy chodzić wszyscy w maseczkach. Lockdown, który przede wszystkim wpłynął na prywatnych przedsiębiorców, restrykcje, ograniczenia w przemieszaniu się – to wszystko sprawiło, że ten rok był wyjątkowy, inny, i skutki tego będziemy odczuwali jeszcze długo. To wszystko, co działo się w tym roku, będzie miało realne przełożenie na kolejny.



Wiele planów oraz zamierzeń zweryfikował trudny czas pandemii. Jak wpłynęła ona na gminę?

– W naszym przypadku pierwszym symptodem, że coś dzieje się źle, były wpływy z podatku PIT od osób fizycznych w kwietniu 2020 roku. Obniżyły się one o połowę w stosunku do zakładanego poziomu. Gdyby

sytuacja utrzymała się do końca roku, moge zaryzykować stwierdzenie, że w przyszłym roku nie mielibyśmy żadnych inwestycji. Nie byłoby nas na to stać. Jednak w maju, czerwcu, sytuacja finansowa powoli zaczęła wracać do normy. Dochody były znów na zakładanym poziomie i ten rok udało się przetrwać bez dodatkowych obciążeń.

Wiele samorządów odczuło finansowe skutki pandemii. Czy tak jest również w Gminie Piszczac? Jeśli tak, to jak sobie z tym radzicie?

– Podjąłem mało popularną decyzję, trudną dla nas wszystkich, czyli likwidację funduszu sołeckiego w 2021 roku. Tych pieniędzy nie będzie, a jest to spora kwota – ponad 440 tys. zł. Zostaną one przeznaczone na planowane w 2021 roku inwestycje. Oprócz tego poddajemy pod rozważenie przekształcenie Szkoły Podstawowej w Dobrynce, ze względu na coraz mniejszą liczbę uczniów oraz coraz wyższe koszty ich kształcenia. Niestety, liczba uczniów w stosunku do ubiegłego roku szkol-



Boiska przy Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu zostaną w przyszłym roku przebudowane

nego zmniejszyła się prawie o 20 proc. Obecnie w szkole w Dobryncie uczy się 43 uczniów, z tego w klasach 1-8 – 39, zaś w oddziale przedszkolnym – 4. W bieżącym roku subwencja oświatowa na szkołę wyniesie około 450 tys. zł, zaś ogólne wydatki – 1 156 000 zł. Oznacza to, iż z budżetu gminy musimy dopłacić ponad 700 tys. zł. Demografia i finanse wymuszają konieczne zmiany, dlatego też planujemy przekształcić Szkołę Podstawową w Dobryncie w szkołę o strukturze organizacyjnej obejmującej klasy 1-3 z oddziałem przedszkolnym.

Kiedy mogłoby dojść do przekształcenia Szkoły Podstawowej w Dobryncie oraz co będzie z uczniami starszych klas i nauczycielami?

– Szkoła Podstawowa w Dobryncie zostanie przekształcona z końcem roku szkolnego 2020/2021, a więc od 1 września 2021 roku byłaby to szkoła filialna. Procedurę rozpoczęliśmy już w listopadzie. Do końca lutego 2021 roku musimy podjąć uchwałę o jej przekształceniu. Moim założeniem była szeroka konsultacja tej decyzji, nie tylko z Radą Gminy, ale i z rodzicami i nauczycielami. Niestety, obecne restrykcje nie pozwalają, by zorganizować spotkanie, ale w przyszłym roku mam nadzieję, że dojdzie do takich spotkań. Chciałbym wyjaśnić wszystkim stronom, jak wygląda sytuacja.

Pomysł z przekształceniem szkoły jest generalnie pokłosiem audytu, który czarno na białym pokazał, w jakim kryzysie jest obecnie finansowanie oświaty w naszej gminie. Podwyżki wynagrodzeń nauczycieli są przyznawane bez zapewnienia pełnego pokrycia w subwencji oświatowej. Do tego dochodzą jeszcze wzrastające koszty utrzymania stołówek szkolnych, dowożenia uczniów, bieżących remontów itp. Z tego powodu gmina dokłada

do oświaty z roku na rok coraz większe kwoty, a te pieniądze mogłyby być przeznaczone na cele inwestycyjne. W 2020 r. z budżetu gminy dołożyliśmy do oświaty ponad 4 mln 900 tys. zł. Bez podjęcia niezbędnych reform, już w przyszłym roku będzie to dużo ponad 5 mln zł.

Jeśli chodzi o dzieci, to zostaną w placówce klasy 1-3, a starsze dzieci, zgodnie z rejonizacją, będą dowożone do Szkoły Podstawowej w Piszczacu. Znaczna część nauczycieli nabyła już lub w krótkim czasie nabędzie prawa emerytalne, więc będą mogli z tych praw skorzystać. Pozostali pozostaną w Dobryncie, albo zostaną przeniesieni do Szkoły Podstawowej w Piszczacu. Nie rozważamy likwidacji żadnej innej szkoły w Gminie Piszczac. Decyzja podjęta w odniesieniu do placówki w Dobryncie była podyktowana głównie demografią, która w tym przypadku jest nieubлагana.

Proszę powiedzieć, jakie były najważniejsze inwestycje w 2020 roku w Gminie Piszczac?

– Największą inwestycją w tym roku jest modernizacja targowiska. Kosztowała ona 1,8 mln zł. Jest to część dużego projektu pod nazwą „Modernizacja obszarów zdegradowanych w Gminie Piszczac”. Inwestycja zakładała wykonanie nowej nawierzchni z kostki, bo to najbardziej kulało. Co roku jesienią i wiosną było tam błoto, przez co kupcy i sprzedawcy nie mieli zbyt komfortowych warunków. Od grudnia targowisko już funkcjonuje na nowych zasadach. Skończy się handlowanie na ulicy, rozstawienie stoisk będzie uregulowane, a przede wszystkim uporządkowane. Aby móc teren podzielić na sektory, najpierw przeprowadziliśmy ankiety i okazało się, że liczba wniosków o przydzielenie stoisk przekroczyła nasze oczekiwania. W miesiącach wiosenno-letnich stoisk jest więcej niż jesienią i zimą. Znakomita większość będzie w nowej, wyremontowanej części, pozostali w tej nie-

uporządkowanej, jeśli oczywiście nie koliduje to z chodnikiem, i pozostaną tam na własne życzenie.

Drugą ważną inwestycją była przebudowa drogi gminnej w Zahorowie. Wcześniej projekt techniczny był sfinansowany z funduszu sołeckiego tej miejscowości. Otrzymaliśmy dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 80 proc. kosztów inwestycji, przy całkowitym jej koszcie sięgającym 1,6 mln zł. Dziś możemy się cieszyć nową jakością tej drogi.

Realizujecie także inwestycje wspólnie z powiatem, prawda?

– Nie mamy dróg wojewódzkich, ale za to mamy w gminie dużo dróg powiatowych. Wiąże się to z tym, że aby je wyremontować, musimy współpracować ze Starostwem Powiatowym. Jak wiadomo, w Starostwie białskim jest 17 gmin i każda chce coś remontować. Muszę jednak powiedzieć, że współpraca układa się bardzo dobrze i praktycznie co roku jakaś inwestycja u nas jest wykonywana wspólnie z powiatem.

I właśnie trzecią ważną inwestycją w naszej gminie była przebudowa drogi powiatowej z Ortela Królewskiego Pierwszego w kierunku Piszczaca. To o tyle ważna inwe-



Centrum Piszczaca przeszło w ostatnich latach renowację, stając się miejscem przyjaznym dla osób odwiedzających gminę

stycja, że była to jedna z najgorszych dróg powiatowych w Gminie Piszczac. Inwestycja została sfinansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. Wnioskodawcą był Powiat Białski, przy naszym udziale własnym. Koszt tej inwestycji to prawie 4 mln zł, prawie 50 proc. było finansowanych z FDS, a 25 proc. z Powiatu Białskiego, wkład gminy to 25 proc. kosztów inwestycji. Władze powiatu mogą w rokrocznie składać trzy wnioski do Funduszu Dróg Samorządowych, i praktycznie co roku jakaś inwestycja jest wykonywana w naszej gminie. Kolejne wnioski, które będziemy chcieli złożyć wspólnie z powiatem, to na

drogę w Piszczacu Kolonii i w kolejnym roku na drogę w Zalutyniu.

Ponadto udało nam się pozyskać środki na utworzenie Klubu Seniora. We wniosku i w całym tym pomyśle najważniejsi są ludzie. A jest w gminie sporo osób, które chcą wychodzić z domu i robić coś więcej, niż tylko być na



Powiatowy Konkurs Recytatorski to okazja do nagrodzenia zdolnych uczniów, a tych w gminie Piszczac nie brakuje

emeryturze. Ważne jest to, że będą oni mieli swoją siedzibę. Prowadzone są właśnie prace remontowe w dawnej kotłowni przy blokach w Piszczacu. Będzie tam siłownia, zaplecze kuchenne i miejsce do spotkań. Sytuacja epidemiczna nie pozwala nam na razie na realizację spotkań seniorów, ale mamy nadzieję, że szybko się to zmieni.

No właśnie, w gminie nie brakuje uzdolnionych uczniów, ale także chętnych do działania seniorów. Ich działalność w tym trudnym czasie była dość mocno ograniczona. Jak patrzy pan w przyszłość, jeśli chodzi o wydarzenia kulturalne i inicjatywy społeczne tak mocno scalające lokalną społeczność?

– Działalność Gminnego Centrum Kultury i Sportu, podobnie jak innych instytucji kultury w kraju, jest mocno ograniczona przez pandemię i restrykcje z nią związane. Ten rok



Wójt Kamil Kożuchowski chętnie przyjmuje w swoim gabinecie ciekawych jego pracy gości

jest bardzo jałowy pod względem działalności GCKiS. Dodatkowo w lipcu w gminie mieliśmy naszą lokalną epidemię. To właśnie wtedy było głośno o naszej gminie nie tylko na terenie powiatu, ale również w kraju. Przez tę całą sytuację zaniedbujemy różnego rodzaju grupy i zespoły, które w gminie funkcjonują. Liczę jednak na to, że po nowym roku sytuacja się poprawi.

Osobiście odczuwam, że ten kontakt międzyludzki został mocno ograniczony – mam na myśli kontakt bezpośredni. Zaczyna mi brakować spotkań kulturalnych, imprez i wydarzeń, które ściągają wielu mieszkańców gminy. Takie spotkania to także okazja do rozmów z mieszkańcami i wymiany informacji, wsłuchanie się w to, co się dzieje w miejscowościach. Teraz już tego nie ma.

W tym roku obchodzony był jubileusz 30-lecia samorządności. Jak zmieniła się gmina Piszczac przez ten czas?

– Z racji tego, że mój wiek nie pozwala mi mówić o tak długim czasie, mogę wypowiedzieć się w oparciu o doświadczenia i spostrzeżenia starszych radnych i mieszkańców. Wielokrotnie rozmawialiśmy na temat tego, co było, a co jest teraz. Na pewno od początku wolnych samorządów nasza gmina rozwijała się i rozwija się dalej. Nie ma w naszej gminie stagnacji. Co roku jest coś poprawiane, modernizowane i ulepszane. Chcemy być liderem w powiecie białskim i prezentować wysoki poziom, jeśli chodzi zarówno o infrastrukturę, odnawialne źródła energii, jak i oświatę. Moim pomysłem na kolejne lata jest wprowadzenie dodatkowych lekcji języka angielskiego. Oczywiście wiąże się to z kosztami, ale są to koszty, których efekt może być niewspółmierny do wydanych pieniędzy. Na początek będzie to szkoła w Piszczacu. Byłyby to dodatkowe lekcje języka angielskiego, finansowane przez gminę, które chcielibyśmy rozpocząć w 2022 roku. Już teraz wprowadzony został język rosyjski do szkół, po jednej godzinie w tygodniu. Języki obce i możliwość swobodnego porozumiewania się nimi, to przyszłość naszych pociech.

Wracając do zmian, jakie zaszły w gminie. Są one widoczne gołym okiem. Stare obiekty przeszły modernizację, wliczając w to odnawialne źródła energii, wymianę wyposażenia chociażby w szkołach. W zasadzie w każdym obszarze coś się zmieniło. Staram się kontynuować to, co robił mój poprzednik, dokładając do tego własne pomysły i wprowadzając zmiany adekwatne do potrzeb.

Jaki będzie rok 2021 dla Gminy Piszczac?

– Budżet na przyszły rok będzie rekordowy, sięgnie 53 mln zł, a dla porównania wyno-



Gmina pozyskuje pieniądze na instalacje odnawialnych źródeł energii. Kolejne pieniądze trafią do gminy także w przyszłym roku

sił on około 30-35 mln zł. Mamy dużo środków zewnętrznych pozyskanych w poprzednich latach, i teraz będzie ich realizacja. Przede wszystkim mam tu na myśli Rewitalizację Obszarów Zdegradowanych. W skład tego zadania wchodzi przebudowa starej szkoły w Piszczacu na Gminne Centrum Kultury i Sportu. Według wstępnej wyceny wyniesie to 2,8 mln zł, samo wyposażenie to ponad 700 tys. zł. Znajdzie się tam minikino na 30 miejsc, nowoczesna siłownia, sala do nauki tańca i dużo rzeczy, które wpłyną na rozwój gminy i mieszkańców.

Oprócz tego będzie przebudowa boisk przy Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu. W tej chwili mamy tam trawiasty teren, który bardziej przypomina łąkę, oraz boisko do koszykówki. A powstanie tam nowoczesny, oświetlony kompleks boisk, z kortem i bieżnią. Pochłonie to około 3 mln zł. Wszystko to będzie realizowane w przyszłym roku.

Kolejne 8 mln zł pójdzie na odnawialne źródła energii, na które udało nam się pozyskać dofinansowanie. W naszej gminie taki projekt był realizowany tylko raz i cieszył się dużym zainteresowaniem. Kolejny będzie dużo większy.

Czekam też na informację na temat drugiego wsparcia w ramach tarczy dla samorządów. Wystąpiłem o dofinansowanie wkładu własnego do naszych inwestycji. Z pierwszej transzy 672 tys. zł już trafiło do gminy.

Czego można życzyć mieszkańcom gminy na ten zbliżający się nowy rok?

– Ten rok szczególnie pokazał nam, że powinniśmy życzyć sobie przede wszystkim dużo zdrowia, wielu zrealizowanych zamierzeń. Chciałbym, aby pokładana we władzach nadzieja i oczekiwania nie zostały zawiedzione.

Justyna Dragan

Targowisko i drogi sukcesem inwestycyjnym gminy

Trzy najważniejsze tegoroczne inwestycje w Gminie Piszczac to modernizacja drogi powiatowej z Ortele Królewskiego do Kościeniewicz, wybudowanie targowiska gminnego przy ul. Cmentarnej w Piszczacu oraz przebudowa drogi gminnej w Zahorowie.

Największym w tym roku przedsięwzięciem drogowym na terenie Gminy Piszczac jest przebudowa jednej z najważniejszych dróg powiatowych, a konkretnie nr 1068L, która rozpoczyna się ulicą Sidorską w Białej Podlaskiej i biegnie przez Czosnówkę, Ortel Książęcy, Ortel Królewski, Kościeniewiczze, do ul. Włodawskiej w Piszczacu. Odcinek poddany gruntowej przebudowie był ostatnim, najbardziej zniszczonym i od jakiegoś czasu oczekującym podjęcia pilnych działań. Inwestorem jest Zarząd Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej.

Prace prowadzono na odcinku o długości 2 km 100 metrów, który rozpoczyna się za rondem w Ortelu Królewskim, a kończy w Kościeniewiczach, i w całości położony jest na terenie Gminy Piszczac.

Wykonawcą prac było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Spółka Akcyjna z Białej Podlaskiej, a nadzór inwestorski sprawował biański Investcom. Całkowita wartość zamówienia wynosiła 3 mln 919 tys. 179 zł brutto. Kwota ta podzielona została na dwa samorzady: udział Powiatu Białskiego wynosił 28 proc. – 1 mln 106 tys. zł, a Gminy Piszczac 22 proc. – 869 tys. zł. Resztę, czyli 50 proc., stanowiła dotacja z Funduszu Dróg Samorządowych – 1 mln 944 tys. zł.

Kwoty te zawierają w sobie koszt prac zarówno na wymienionym wyżej odcinku położonym w Gminie Piszczac, jak też na drugim, znacznie krótszym odcinku, w Gminie Biała Podlaska, bowiem oba te fragmenty drogi powiatowej 1068L zrealizowano w ramach tego samego zadania. Łączna długość obu tych odcinków to 3 km 95 metrów.

Zakres wykonywanych robót drogowych obejmuje: poszerzenie istniejącej nawierzchni do szerokości 6 m; wzmocnienie istniejącej konstrukcji nawierzchni poprzez wykonanie warstwy wyrównawczej, wiążącej i ścieralnej; remont istniejących przepustów pod koroną drogi; korekta dwóch łuków poziomych; przebudowa zjazdów indywidualnych



Odcinek drogi powiatowej z Ortele Królewskiego do Kościeniewicz jest już jak nowy

i publicznych; regulacje poboczy i renowację rowów przydrożnych; oznakowanie pionowe i poziome.

Dokumentację na przebudowę omawianego odcinka drogi opracowano w maju 2018 r. Przetarg odbył się 7 maja 2020 r., a przekazanie placu budowy nastąpiło 8 lipca. Prace zakończono w listopadzie 2020 r. Gwarancja wykonawcy obejmuje 84 miesiące.

Drugim bardzo ważnym zadaniem było

zagospodarowanie zdegradowanego terenu przy ul. Cmentarnej dla potrzeb utworzenia targowiska gminnego, w ramach projektu „Rewitalizacja obszaru zdegradowanego w Gminie Piszczac poprzez modernizację infrastruktury i uporządkowanie przestrzeni publicznej”.

Projekt zrealizowano w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura Społeczna, działanie 13.4 Rewitalizacja obszarów wiejskich. W ramach zadania wykonano: utwardzenie



Na targowisku w Piszczacu handlowcy mogą już wystawiać towary w komfortowych warunkach



Dwukilometrowa droga w Zahorowie prezentuje się bardzo okazale

kostką brukową placu o powierzchni 7710 mkw., w tym dojazdy, dojścia, parkingi, miejsca do sprzedaży oraz miejsca postojowe; zagospodarowanie terenu zielenią; odwodnienie oraz oświetlenie terenu.

Całkowita wartość inwestycji to 1 mln 803 tys. 832 zł. Większość tej kwoty stanowiło do-

finansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – 1 mln 181 tys. 268 zł. Roboty wykonała firma Investmil Grzegorza Chilimoniuka, Czeberaki 21A, Milanów.

Trzecią, nie mniej istotną inwestycją w Gminie Piszczac była przebudowa drogi gminnej nr 100986L w Zahorowie. To zadanie również – tak jak i droga powiatowa – zostało dofinansowane z Funduszu Dróg Samorządowych.

W ramach realizacji zadania przebudowana została droga gminna w miejscowości Zahorów o długości 1,98 km. Wykonane zostały roboty przygotowawcze, roboty ziemne, nawierzchnia, zjazdy, chodnik oraz oznakowanie.

Całkowita wartość to 1 mln 605 tys. 490 zł. Dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych wyniosło 1 mln 284 tys. 391 zł. Wykonawcą było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów SA.

Bogusław Korzeniewski zastępcą wójta

Od 1 lipca 2020 roku funkcję zastępcy wójta Gminy Piszczac pełni Bogusław Korzeniewski, wcześniej dyrektor liceum w Terespolu oraz radny i wiceprzewodniczący Rady Gminy Piszczac. Poniżej przedstawiamy jego krótka sylwetkę.



Bogusław Korzeniewski jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, dr nauk humanistycznych. Ukończył studia podyplomowe na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz studia podyplomowe na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. W latach 1991-2017 był nauczycielem historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Bohaterów Warszawy w Terespolu, a w latach 2017-2020 pełnił funkcję dyrektora

Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu. Za osiągnięcia w pracy zawodowej nagradzany m.in. medalem Komisji Edukacji Narodowej, trzykrotnie nagrodami Lubelskiego Kuratora Oświaty i czterokrotnie nagrodą Starosty Powiatu Bialskiego.

Jest autorem monografii „Południowe Podlasie w okresie I wojny światowej” oraz ponad 20 prac naukowych i popularnonaukowych, opublikowanych m.in. w „Przeglądzie Historycznym”, „Przeglądzie Humanistycznym”, „Roczniku Lubelskim”, „Roczniku Białkopodlaskim”, „Podlaskim Kwartalniku Kulturalnym”. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na historii najnowszej. Był pomysłodawcą i jednocześnie współautorem monografii „Gmina Piszczac – historia i współczesność”.

Od 2014 r. zasiadał w Radzie Gminy Piszczac, w obecnej kadencji jako jej wiceprzewodniczący. Od 1 lipca 2020 r. pełni funkcję zastępcy wójta Gminy Piszczac. Ma żonę i dwóch synów, interesuje się m.in. sportem i motoryzacją.

Dożynki w tej gminie mają wieloletnią tradycję, jednakże w tym roku – ze względu na sytuację epidemiczną – uroczystości dożynkowe zostały ograniczone do mszy świętej w intencji rolników i w podziękowaniu za tegoroczne plony, odprawionej 13 września o godz. 12.30 w kościele parafialnym Podwyższenia Krzyża Świętego w Piszczacu.

W uroczystości uczestniczyli: wójt Gminy Piszczac Kamil Kożuchowski, przewodniczący Rady Gminy Grzegorz Panasiuk, radny Rady Powiatu Paweł Stefaniuk, sekretarz gminy Adam Bielecki. Wieniec dożynkowy przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Chotyłowie. Poczty sztandarowe wystawiły OSP Piszczac i OSP Chotyłów.

FOT. HENRYK PIENIAK



Święto plonów w tym roku skromniejsze

Dożynki Gminno-Parafialne (połączone z odpustem Podwyższenia Krzyża Świętego) odbyły się w Gminie Piszczac 13 września 2020 r.



Maseczki szyli też wolontariusze z Gminy Piszczac

Tak jak w wielu miastach i mniejszych miejscowościach w Polsce, tak i w Gminie Piszczac od razu na początku pandemii, w marcu, zainicjowano akcję szycia towaru bardzo wtedy deficytowego, czyli maseczek ochronnych. Zresztą od początku wybuchu epidemii Covid-19 jest to towar niemalże pierwszej potrzeby.



Maseczki szyciu na bieżąco od czterech do sześciu osób

Akcję zapoczątkowała radna Anna Martyniuk, ale realizacja możliwa była dzięki ogromnej ofiarności właścicieli firmy GaPa Fashion z Chotyłowa, którzy zapewнили sprzęt i materiał potrzebny do szycia maseczek. Zaangażowanych w pracę krawiecką było od 4 do 6 osób. W efekcie wyprodukowano kilka tysięcy sztuk.

– Przeznaczenie maseczek będzie zależne od ilości i ewentualnej konieczności użycia. W tej chwili jeszcze nie są obligatoryjnie wymaga-

ne, ale sytuacja jest rozwojowa – tłumaczył wtedy, w marcu, na gorąco wójt gminy Piszczac Kamil Kożuchowski.

Wkrótce się też okazało, że nakaz noszenia maseczek się pojawił, i od 16 kwietnia radni, sołtysi i druhowie z jednostek OSP zostali zaangażowani do akcji roznoszenia maseczek po wszystkich domach na terenie gminy Piszczac.

* * *

Pozostaniemy w tematyce covidowej. Gmina Piszczac pozyskała aż blisko 140 tys. zł na zakup sprzętu komputerowego do nauki zdalnej.



58 laptopów z oprogramowaniem trafiło do czterech gminnych szkół podstawowych

Skorzystano z projektów „Zdalna Szkoła” oraz „Zdalna Szkoła+”. Pozyskane granty, w wysokości blisko 140 tys. zł, pozwoliły na zakup sprzętu komputerowego dla piszczackich szkół. Gmina kupiła dzięki temu 58 laptopów z oprogramowaniem. Sprzęt pod koniec sierpnia tra-

fił do czterech gminnych szkół podstawowych.

Jak się okazało, komputery bardzo się przydały. Już od 26 października wprowadzono bowiem obowiązkową naukę zdalną w klasach 4-8 szkół podstawowych, a od 9 listopada – także w klasach 1-3 podstawówek.

60
lat

ochotników z Ortela Królewskiego

Ochotnicza Straż Pożarna w Ortelu Królewskim obchodzi w tym roku okrągły jubileusz 60-lecia istnienia. Skromne – z powodu stanu epidemicznego w kraju – uroczystości odbyły się w niedzielę 27 września.

Najpierw odprawiona została msza św. w miejscowym kościele w intencji strażaków oraz mieszkańców Ortela Królewskiego Pierwszego i Drugiego, bowiem tutejsza OSP reprezentuje obie te miejscowości. Po mszy uroczystość przeniosła się do remizo-świetlicy. W związku z zagrożeniem koronawirusem, w jubileuszu wzięli udział tylko strażacy i ich rodziny, a jedynymi gośćmi byli prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP a jednocześnie wójt Gminy Piszczac Kamil Kożuchowski oraz wiceprezes ZG ZOSP RP Jan Kurowski (były wójt).

Z okazji jubileuszu, po wygłoszonym przez Kamila Kożuchowskiego przemówieniu, obaj prezesi ZG ZOSP wręczyli strażakom odznaczenia za wysługę lat, poczynwszy od 5 aż do 55 lat pełnienia służby pożarniczej.

I tak, od 5 lat w OSP służą Daniel Maksimiuk i Rafał Szyszkiewicz.

Od 10 lat: Ariel Kudewicz i Radosław Makaruk.

Od 15 lat: Michał Karpowicz, Karol Paszkiewicz i Piotr Szyszko.

Od 20 lat: Adam Leszek, Mariusz Makaruk, Grzegorz Rogulski i Waldemar Waniak.

Od 30 lat: Andrzej Biegajło, Andrzej Głowacki i Piotr Kozłowski.

Od 35 lat: Józef Biegajło, Andrzej Szulganiuk, Andrzej Waszczuk i Mirosław Wrona.

Od 40 lat: Zbigniew Szulganiuk i Zbigniew Szyszkiewicz.

Od 45 lat: Stanisław Szyszko, Leszek Paszkiewicz i Zdzisław Karpowicz.

Od 50 lat: Mieczysław Arseniuk, Władysław Bielecki, Krzysztof Rogulski i Bogusław Szulganiuk.

Po części oficjalnej odbył się poczęstunek i zabawa z DJ-em. Tego samo dnia, tylko



Po mszy w miejscowym kościele strażacy przemaszerowali do remizo-świetlicy

wcześniej, zanim rozpoczęła się uroczystość jubileuszowa, strażacy zaprosili miejscowe dzieci na festyn z licznymi atrakcjami. Była animatorka, która proponowała dzieciom różne zabawy, były kiełbaski z grilla, pokaz sprzętu strażackiego, przejażdżki kucykiem. Dzięki temu dzieci ciekawie spędziły niedzielne popołudnie.

OSP w Ortelu Królewskim wydzierżawia część remizy na prowadzenie sklepu spożywczego. Z przychodów z tego czynszu strażacy utrzymują budynek świetlicy, a i czasem jeszcze zorganizują jakąś imprezę dla mieszkańców. Poza tym wynajmują salę

na uroczystości okolicznościowe. Dzięki takiej gospodarności nie muszą sięgać po pomoc finansową do Urzędu Gminy.

– Straż w Ortelu Królewskim powstała w 1960 roku. Po prostu była bardzo potrzebna, tak jak i w innych miejscowościach w tamtym czasie. Wszędzie była słoma na dachach, budownictwo drewniane, powojenne, a burze groźne, nie to co dziś. Co raz gdzieś się paliło. Dlatego założono tę jednostkę – opowiada obecny prezes OSP Stanisław Szyszko.

Na początku jednostka dostała motopompę, parę odcinków węży, i końmi jeżdżono do pożarów. Swoje konie i duży wóz wypożyczał



Medale odbierają druhowie pełniący służbę pożarniczą od 45 lat (pierwszy z lewej prezes OSP Stanisław Szyszko)



Od 40 lat strażakiem jest komendant OSP Zbigniew Szulganiuk

strażakom Aleksander Żuk. Dopiero w 1976 r. OSP dostało pierwszy samochód, stara 25, tzw. Babcie, i od tamtej pory jednostka była już zmotoryzowana. Z ważniejszych dat trzeba wymienić 1978 rok, kiedy to mieszkańcy ufundowali jednostce sztandar, który jest do dzisiaj.



Młodzi druhowie są przyszłością ochotniczej jednostki

– Następnym samochód dostaliśmy w 1987 lub 1988 roku, z Tucznęj, i to był star 244. Służy nam do tej pory, choć ma już teraz 43 lata – mówi prezes OSP. – Wyjazdów do akcji jest mało, po kilka w roku. Z jednej strony dlatego, że nie należymy do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Jednostki, które

Potem był m.in. pokaz sprzętu strażackiego...



należą do tego systemu, są lepiej wyposażone i docierają na miejsca zdarzeń szybciej niż my. Z drugiej strony, nie ma obecnie potrzeby, by częściej wyjeżdżać. Gdy jeszcze przy drodze rosły topole i w czasie burzy zwały się na jezdnię, to je usuwaliśmy. A teraz, jak już wyjeżdżamy, to albo do pożaru lasu, albo ścierniska czy łąki. Pożarów budynków ostatnio nie ma. No i dobrze, bo przecież każda interwencja straży to czyjeś nieszczęście. Teraz bardziej reprezentacyjnie straż się pokazuje. Mamy sprzęt bojowy, umundurowanie, ale lepiej, żeby ono wisało, niż było w użytku.

Pamięta jeszcze z czasów, gdy chodził do podstawówki, że jak na rzece Zielawie były roztoły, to strażacy przez tydzień dyżurowali dzień i noc na moście, żeby go kra nie przewróciła. Most był drewniany, a zator zrobił się taki, że groziło jego zerwaniem. – Ale mimo tych dyżurów i tak go wtedy wyrzuciło. Potem 50 metrów w dół rzeki została zbudowana tzw. bocznica, czyli most tymczasowy, który zresztą był potem jeszcze przez 20 lat. Tam też trzeba było w niejedną zimę walczyć, żeby utrzymać ten przejazd, żeby go kra nie podniosła – opowiada Stanisław Szyszko. – A to była ważna droga, bo zlewnia mleka była w Ortelu, więc sąsiednie wsie codziennie woziły tutaj mleko. No i to był wtedy jedyny dojazd do Białej Podlaskiej. Dlatego strażacy tak walczyli o utrzymanie tego mostu. Teraz most jest murowany i zimy nie takie jak wtedy.

Choć nie ma tylu wyjazdów do akcji, to strażacy stale się szkolą, podnoszą swoją sprawność, biorą udział w zawodach pożarniczych. – W tym roku to wiadomo, że z tym ciężko z powodu koronawirusa, ale w poprzednich latach zawsze startowaliśmy. I w zawodach gminnych często zajmowaliśmy pierwsze-drukie miejsce. Nie raz awansowaliśmy do etapu powiatowego, a tam najlepszy wynik, jaki osiągnęliśmy kiedyś na zawodach w Janowie Podlaskim, to drugie miejsce w powiecie – wspomina z dumą prezes Szyszko.

On sam jest prezesem od 10 lat. W styczniu albo w lutym odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, podczas którego wybierany będzie prezes jednostki na kolejną kadencję. Przed Stanisławem Szyszko prezesami OSP od początku jej powstania byli: Jan Szulganiuk, Franciszek Szulganiuk, Zdzisław Rogulski, Stanisław Szyszko (po raz pierwszy, przez 5 lat) i Mieczysław Arseniuk.

Natomiast pierwszym komendantem OSP w Ortelu Królewskim był Jan Szulganiuk. Potem bardzo długo Marian Paszkiewicz. I obecnie komendantem, od około 15 lat, jest Zbigniew Szulganiuk.

Ortel Królewski Pierwszy i Drugi liczą dziś około 500 mieszkańców (ok. 150 numerów domów na długości 5 kilometrów). Do OSP na-

leży 31 strażaków. Byłoby więcej, ale niestety w okolicy jubileuszu zmarło dwóch druhów – Krzysztof Głowacki i Józef Bielecki. Spośród najstarszych strażaków, założycieli OSP w Ortelu, zostało już tylko dwóch: Tomasz Bielecki i Feliks Chwedaczuk.

Przez te 60 lat przez jednostkę przewinęło się około stu mieszkańców wsi. Najwięcej w jednym czasie było 40 druhów. – Trzeba przyznać, że kiedyś było łatwiej być aktywnym strażakiem ochotnikiem. Ludzie pracowali na roli, na miejscu, to i byli dyspozycyjni. Teraz na wsi jest inaczej. Ludzie pracują na etatach, mają więcej obowiązków. Młodzież uczy się poza gminą, potem wyjeżdża na studia i zostaje gdzieś tam w Polsce. Zresztą młodzież teraz niezbyt garnie się do straży – przyznaje prezes Szyszko.



...i przejażdżki kucykami



W tym roku szkolenie podstawowe odbyło pięciu młodych strażaków z OSP w Ortelu. Nie jest to takie proste, bowiem 180 godzin zajęć trzeba zaliczyć w dwa miesiące, po kolei we wszystkie weekendy. Na szczęście teraz, z powodu pandemii, kurs odbył się on-line, czyli przez internet. Ale żeby zdać komorę dymową, muszą pojechać do Lublina. Kiedy? W obecnej sytuacji nie wiadomo... A póki tego nie zaliczą, nie są pełnoprawnymi strażakami, a więc nie mogą brać udziału w akcjach. – W całej gminie jest chyba 42 strażaków, którzy muszą jeszcze zaliczyć szkolenie w komorze dymowej – dodaje prezes.

Jacek Korwin

SMACZNA KUCHNIA, piękne ozdoby i moc radości

Z Martą Pietruczuk, radną Gminy Piszczac, wiceprzewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Dobrynce, rozmawiamy o jego działalności, sukcesach i planach na przyszłość.

Kiedy powstało Koło Gospodyń Wiejskich w Dobrynce i od czego się właściwie zaczęło?

– Powstanie Koła Gospodyń Wiejskich w Dobrynce sięga lat 60. Wtedy Koło liczyło około 15 osób, a pierwszą przewodniczącą była Jadwiga Korneluk, a następnie w latach 70. Jadwiga Wasiak. Zrzeszone kobiety spotykały się na kursach masarstwa, pieczenia i gotowania, raz u jednej, raz u drugiej członkini w domu. W latach 80. przewodniczącą została Halina Wawryszuk. Wtedy spotykały się najczęściej, bo przygotowywały się do występów śpiewaczo-kabaretowych. Najpopularniejszym, pt. „Babcia i Dziadek”, zastąpiły w spotkaniach integracyjnych w Piszczacu, Rokitnie i Tucznej.

W 2011 roku do Koła dołączyły nowe kobiety, wnosząc świeżość i energię, co w połączeniu z dojrzałością i tradycjami istniejącej grupy pań, dawało świetny układ i nowe perspektywy współpracy na przyszłość. Po raz pierwszy mieliśmy możliwość współpracować, przygotowując poczęstunek z okazji otwarcia nowego budynku OSP w Dobrynce w lipcu 2011 roku. Od 2019 roku jest nas około 40 osób.

Na czym polega wasza codzienna działalność? Czym się zajmujecie?

– Nasza działalność polega głównie na przygotowaniach związanych z uroczystościami gminnymi, np. dożynkami, gdzie pleciemy wieńce dożynkowe, przygotowujemy stoisko swojego sołectwa, prezentując nasze specjały w myśl zasady „czym chata bogata...”. Tworzymy również palmy wielkanocne, a także staramy się organizować imprezy integracyjne dla naszych mieszkańców. Do najważniejszych można zaliczyć: Święto Niepodległości, festyn rodzinny Integracja Pokoleń, Święto Pieczonego Ziemniaka, Dzień Dziadka i Babcia, Pikniki Rodzinne, Andrzejkę czy Babińce.

Wymienione spotkania integracyjne mają różny charakter, zależny od specyfiki wydarzenia. Na przykład Święto Niepodległości, corocznie organizowane od 2017 roku, gro-

madzi wszystkie pokolenia. Spotykamy się w naszej świetlicy wspólnie śpiewając pieśni patriotyczne. Spotkanie jest poprzedzone mszą świętą odprawioną w kaplicy w Dobrynce. Festyny i pikniki skierowane są głównie do dzieci, ale rodzice i dziadkowie też potrafią się dobrze bawić.

A więc oprócz tworzenia przysmaków i zdobienia wieńców także śpiewacie.

– Tak, szczególnie, gdy na akordeonie przygrywa Jan Hawryluk.

Mieszkańcy chętnie uczestniczą w takich spotkaniach?

– Myślę, że tak. Obchody Święta Niepodległości spotkały się z dużym zainteresowaniem. Pierwszego roku było około 60 osób. Podobnie jest z imprezami dla dzieci. Jeśli chodzi o naszą działalność statutową, to również nie możemy narzekać. Wieniec zazwyczaj wypłata około 15 osób, w tym panowie (nasi mężowie, członkowie OSP Dobryńka). Natomiast Mirosław Świtalski (mieszkaniec Dobryńki) rokrocznie spawa konstrukcję metalową wieńca, którą my zaprojektujemy.

A jeśli chodzi o wasze popisowe

Niepodległościowe śpiewanie podczas obchodów 11 listopada w 2017 r.: (od lewej) Jadwiga Wasiak, Elżbieta Hawryluk, Krystyna Sojko, Halina Wawryszuk; stoją: Natalia Iwańczuk, Iza Hermanowska, przygrywa Jan Hawryluk.



FOT. MARTA PIETRUCZUK



Marta Pietruczuk, radna Gminy Piszczac i wiceprzewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Dobrynce

daniam, proszę zdradzić, z czego słynie Koło Gospodyń Wiejskich w Dobrynce?

– Bigos Sołtysowej. Zdecydowanie bigos naszej sołtys Barbary Misiejuk. Pyszne są również nasze pierogi: ruskie, z mięsem i kurkami, czy serem feta i szpinakiem. Uwielbiane są też kołduny z mięsem.

Tęsknicie za normalną działalnością, taką, która realizowana była przez pandemię?

– Tak, owszem. Teraz zostały tylko telefony. Nie spotykamy się, chociaż mamy już swoją siedzibę. Z powodu ograniczeń spowodowanych pandemią Covid-19 nie przystąpiliśmy też do konkursu, który miał odbyć się w marcu. Był to konkurs organizowany przez marszałka województwa lubelskiego „Kobie-

ta Gospodarna Wyjątkowa". Nasza popisowa szarlotka i potrawa z wykorzystaniem lubelskich jabłek, a także serweta wykonana metodą rękodzielniczą miały nas wyróżnić wśród ponad tysiąca innych kół z województwa lubelskiego.



Dożynki w 2013 r. Pierwszy rząd od lewej: Małgorzata Hermanowska, Barbara Misiejuk; drugi rząd od lewej: Elżbieta Hawryluk (zasłonięta) i Beata Melanowicz.

FOT. MARTA PIETRUCZUK

Wspomniała pani o projekcie, dzięki któremu macie zapewnione miejsce do spotkań. Proszę powiedzieć o nim coś więcej.

– To był projekt realizowany w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich „Lubelskie Lokalnie Mikrodotacje FIO 4” pod nazwą „Adaptacja pomieszczenia świetlicy

Warsztaty kulinarne, początek lat 80. Od lewej siedzą: Elżbieta Nazarczuk, Grażyna Dyrda, pani prowadząca warsztaty, Halina Wawryszuk, Zofia Pietruczuk, Janina Gryciuk; od lewej stoją: Mirosława Górka (Korneluk), Irena Pańkowska (Ajiuk), Anna Bernat, Jadwiga Wasiak, Albina Szelest, Wanda Iwaniuk, Krystyna Sojko, Elżbieta Hawryluk, Franciszka Nazarczuk, Maria Michaluk.

FOT. ZE ZBIORÓW WŁASNYCH ZOFII PIETRUCZUK



Babiniec, 2011 r. Pierwszy rząd od lewej: Piotr Własiuk, Grażyna Dyrda, Krystyna Sojko, Halina Wawryszuk; drugi rząd: Jadwiga Wasiak, Jolanta Ułasiuk, oczywiście na harmonii przygrywa Jan Hawryluk (radny Gminy Piszczac 2002-2018).

FOT. MARTA PIETRUCZUK

wiejskiej na siedzibę KGW Dobryńka – rozwój instytucjonalny młodej organizacji”. Z punktu formalnego należy zauważyć, że aby móc wziąć udział w takim konkursie, stowarzyszenie musi posiadać zarejestrowaną formę działalności, chociażby w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. My spełniamy te warunki od grudnia 2019 roku. W tym konkursie z wnioskowanej kwoty 5 tys. zł otrzymaliśmy 4650 zł. Jak wynika z założeń budżetowych, wyremontowaliśmy pomieszczenie, tj. pomalowaliśmy ściany, kupiliśmy meble, stoły i krzesła oraz rolety okienne. Wszystkie prace realizowane były przez 19 wolontariuszy, którzy naprzemiennie przychodzili i świadczyli swoją pracę na rzecz poprawy funkcjonowania naszego stowarzyszenia (oczywiście, zachowując przy tym obostrzenia sanitarne wynikające z pandemii). Szczególne podziękowania należą się Kamilowi Ułasiukowi, który najbardziej angażował się w prace remontowe. Podziękowania kierujemy w stronę partnerów projektu: firmy Ekonowa Sp. z o.o., która nieodpłatnie wykonała moderni-

zację przyłącza wodno-kanalizacyjnego, oraz Sławomira Krześniaka (Sławomir Krześniak Działalność Usługowo-Budowlana i Wynajem) – za nieodpłatny odbiór i wywóz pozostałości poremontowych. Przed napisaniem wniosku



Siedziba KGW w Dobryńce została wyremontowana dzięki zewnętrznemu dofinansowaniu w 2020 r. Na zdjęciu od lewej: Marta Pietruczuk, Beata Melanowicz, Jadwiga Chomicz i Teresa Ośko.

FOT. ARCHIWUM KGW W DOBRYŃCE

uczestniczyliśmy w szkoleniu dla beneficjentów projektu, zorganizowanym przez animatora lokalnego Łukasza Węde.

Co wam, członkom KGW Dobryńka, dają spotkania?

– Radość, uśmiech, możliwość rozmowy i wymiany doświadczeń kulinarnych. Ale również mają na celu przekazanie pewnych umiejętności związanych z zachowaniem tradycji, na przykład wypłatania wieńców dożynkowych czy tworzenia kwiatów z krepiny do palmy wielkanocnej.

Czego można wam życzyć?

– Zdrowia, pomysłów i chęci do działania.

Justyna Dragan



Wystawa o papieżu on-line

Niezwykła wystawa „Karol Wojtyła. Narodziny (Historia Jana Pawła II)” w Urzędzie Gminy Piszczac miała być upamiętnieniem najpierw w maju – setnej rocznicy urodzin Jana Pawła II, a później w październiku – 42. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża. Niestety za każdym razem wirus krzyżował plany.

– Wystawę powinien zobaczyć każdy Polak, każdy dorosły i każde dziecko. A ponieważ nie wiadomo, kiedy będzie to możliwe stacjonarnie, w siedzibie Urzędu Gminy, dlatego postanowiliśmy udostępnić ją nie tylko mieszkańcom gminy w formie on-line – mówi Gabriela Bielińska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu.

Wystawa zabiera w podróż po przełomowych momentach życia Jana Pawła II. Widz uczestniczy w narodzinach małego Lolka; poznaje dorosłego Karola z czasu studiów, okupacji i pracy fizycznej w zakładach Solvay; z bliska obserwuje powołanie kapłańskie, biskupstwo

i obchody Milenium Chrztu Polski; wybiera się z biskupem Wojtyłą na wyprawy kajakowe z młodzieżą. Śledząc kolejne segmenty wystawy, wita nowego papieża na balkonie Bazyliki św. Piotra, przygląda się jego działalności w czasie pontyfikatu, w końcu towarzyszy mu w chorobie i ostatnich chwilach.

Autorem wystawy jest Centrum Myśli Jana Pawła II we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP. Obejrzeć ją można na stronie: artsandculture.google.com, wpisując w wyszukiwarce tej strony tytuł prezentacji: „Karol Wojtyła. Narodziny”.

Nadleśnictwo rozdało sadzonki iglaków

1500 sadzonek sosny pospolitej i świerka rozdali w piątek 18 września w centrum Piszczaca pracownicy Nadleśnictwa Chotyłów, w ramach akcji promującej rodzime gatunki roślin. Zainicjowali ją prezydent RP Andrzej Duda i jego żona Agata Kornhauser-Duda.

– W całej Polsce, w ponad 400 nadleśnictwach i regionalnych dyrekcjach, rozdajemy sadzonki gatunków rodzimych, wyprodukowanych w naszych szkółkach, przez Lasy Państwowe. Rozdajemy je mieszkańcom, żeby posadzili w ogródkach, wzbogacając swoje otoczenie w gatunki rodzimych roślin – opowiada Małgorzata Bielak, pracownik Nadleśnictwa Chotyłów.

Zainteresowanie było bardzo duże, sadzonki szybko się rozeszły. Przychodzili po nie nie tylko mieszkańcy Piszczaca, ale przyjeżdżali też chętni z okolic. JK





Pamiątkowe zdjęcie par małżeńskich obchodzących 50- i 60-lecie związku

Jubileusz złotych i diamentowych godów

Piękna i podniosła uroczystość miała miejsce 18 lutego 2020 r. w Gminie Piszczac. Tego dnia obchodzony był jubileusz 50- i 60-lecia pożycia małżeńskiego, czyli popularnie zwane złote i diamentowe gody. Jedenaście par świętowało 50-lecie związku, a siedem par – 60-lecie małżeństwa.

Wójt gminy Kamil Koźuchowski wręczył jubilatom medale przyznane przez Prezydenta RP, pamiątkowe dyplomy, słodkości i kwiaty



– Ta niezwykle ważna uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji jubilatów w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Piszczacu. Mszy przewodniczył ks. proboszcz Michał Oleszczuk oraz wspomagał go ks. Dariusz Wach, a oprawę muzyczną zapewnił organista Janusz Hołownia. W czasie mszy świętej dostojni jubilaci ponownie, po latach, przyrzekli sobie miłość i wierność – relacjonuje Małgorzata Gnatowicz, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Piszczacu.

Główna uroczystość odbyła się w sali kolumnowej budynku Urzędu Gminy Piszczac. Słowa podziękowania oraz życzenia skierowali do wszystkich jubilatów wójt gminy Kamil Koźuchowski, poseł na Sejm RP Dariusz Stefaniuk oraz przewodniczący Rady Gminy Grzegorz Panasiuk.

Potem wójt Kamil Koźuchowski udekorował małżonków medalami przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie wszystkim jubilatom wręczono pamiątkowe dyplomy, słodkości i kwiaty. Uroczystość uatrakcyjniła Kapela Podwórkowa Karawana. Po części oficjalnej jubilaci zostali poczęstowani szampanem, po czym wszyscy wspólnie biesiadowali przy gorącej herbacie i kawie oraz owocach i słodyczach.

Przy okazji tej publikacji władze Gminy Piszczac jeszcze raz składają obchodzącym jubileusz parom małżeńskim najserdeczniej-

sze gratulacje i życzenia.

Jubilaci obchodzący 50-lecie pożycia małżeńskiego:

Urszula i Stanisław Arseniukowie
Stanisława i Ryszard Dawidziukowie
Jadwiga i Edward Golczewscy
Janina i Mieczysław Gregorowiczowie
Jadwiga i Tadeusz Junkiewiczowie
Krystyna i Władysław Litwiniukowie
Maria i Kazimierz Michalukowie
Celina i Antoni Niedźwiecscy
Zofia i Henryk Parzyszkowie
Maria i Stanisław Pawlakowie
Maria i Stanisław Stefaniakowie

Jubilaci obchodzący 60-lecie pożycia małżeńskiego:

Eugenia i Zygmunt Chwesiukowie
Halina i Tadeusz Kęćka
Nadzieja i Mikołaj Panasiukowie
Władysława i Paweł Piotrowiczowie
Zofia i Kazimierz Puczeko
Helena i Bronisław Sigieniewiczowie
Helena i Stanisław Wypych

SENIORZY MAJĄ SWÓJ KLUB

W Piszczacu zaczął działać Klub Seniora. A to dzięki uruchomieniu projektu „Życie Pasją Jest – utworzenie Klubu Seniora w Gminie Piszczac”. Weźmie w nim udział pięćdziesięciu mieszkańców Gminy Piszczac, zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, w wieku 50+, w tym osoby niepełnosprawne.



Seniorzy bardzo chętnie razem spędzają czas

Przedsięwzięcie realizowane będzie przez ponad dwa lata. Siedziba Klubu Seniora zostanie ulokowana w budynku przy ul. Spółdzielczej 9. Jest to nieużytkowany budynek starej kotłowni. Jednak do czasu przeprowadzenia niezbędnych prac modernizacyjnych, realizacja zajęć odbywać się będzie w salach Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu.

– W ramach zadania przewidziane jest przeprowadzenie prac adaptacyjnych oraz zakup wyposażenia, w celu zagwarantowania zaplecza do realizacji usług społecznych świadczonych dla społeczności lokalnej. Zakupiony będzie sprzęt i wyposażenie dla po-

trzeb Klubu Seniora – informuje Łukasz Węda, kierownik Klubu Seniora w Piszczacu.

W trakcie realizacji projektu osoby starsze będą uczestniczyć m.in. w zajęciach informacyjnych, tanecznych, scenicznych, fotograficznych, ruchowych czy kulinarnych. Odbędą spotkania z podróżnikami, artystami oraz kulturalne wieczory. Podczas warsztatów prozdrowotnych można będzie skorzystać z porad dietetyka, fizjoterapeuty, a w strefie relaksu – masażyści z mobilnym sprzętem. Ponadto do dyspozycji będą radca prawny i psycholog. Zajęcia będą miały także indywidualny charakter świadczonych usług.

– Uważam, że ciekawym elementem wydaje się zaplanowany dział o nazwie Obywatele Świata. Będą to wyjazdy jedno- i kilkudniowe, których celem jest oderwanie uczestników od życia codziennego. Zaproponowane zostaną kino, basen czy teatr. Beneficjenci w czasie realizacji projektu zwiedzą ponadto m.in. Kazimierz Dolny, Nałęczów, Kraków, Warszawę, Zakopane czy Trójmiasto – mówi Łukasz Węda.

Pierwsze spotkania robocze i zajęcia już za nami. Były m.in. zajęcia ruchowe, informacyjne i podróżnicze (spotkanie z podróżnikiem Zbigniewem Smółko). Powstała strona



Trwa remont generalny budynku po byłej kotłowni w Piszczacu przy ulicy Spółdzielczej

internetowa projektu: www.seniorpischczac.pl. Trwa remont generalny budynku po byłej kotłowni w Piszczacu przy ulicy Spółdzielczej. Gmina Piszczac przeznaczyła ten obiekt na siedzibę Klubu Seniora. Niedługo to miejsce wypięknieje i zostanie wyposażone w niezbędny sprzęt. Póki co, w związku z rozprzestrzenianiem się choroby Covid-19, czasowo zawieszono wyjazdy i zajęcia w Klubie Seniora w Piszczacu. Informacji o wznowieniu działalności oraz aktualnych ogłoszeń należy szukać na www.seniorpischczac.pl.

Projekt jest dofinansowany ze środków UE z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Oś 11 Włączenie społeczne, Działanie 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne. Jego wartość wynosi ponad 1 mln 149 tys. zł.



W 2018 roku działał Salonik 50+. Teraz klubowych zajęć i spotkań będzie o wiele więcej



Halina Patrejko jest kierowniczką zespołu Na Swojską Nutę

Śpiewanie to i kultywowa

Z Haliną Patrejko, kierowniczką zespołu Na Swojską Nutę, z czego słynie kapela i jakie

Kiedy powstał zespół Na Swojską Nutę?

– Zespół powstał w 1993 roku, ale wcześniej, w latach 80., powstało Koło Gospodyń Wiejskich w Zahorowie. Koło organizowało występy, obrzędy, sejmiki, ale potem działalność została zawieszona. Pomyślałyśmy, że może założymy zespół. Sąsiad, pan Mazur, umie grać na harmonii, żona pięknie śpiewa i pisze teksty. Wspólnie zdecydowałyśmy więc, że zakładamy zespół. W 1993 roku został on zarejestrowany w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Lublinie. I od tego się zaczęło. Na początku nie było strojów, musiałyśmy kupić kolorowe płótna, fartuszki i chustki, żeby jakoś to wyglądało.

Gdzie można było przez te lata was zobaczyć i

posłuchać?

– Tradycją były zawsze gminne dożynki w Piszczacu. Następnie dożynki powiatowe, na których przez 11 lat reprezentowałyśmy Gminę Piszczac. Był wieniec, a część artystyczna, czyli śpiew, wiersz czy skecz, była po naszej stronie. Ksiądz proboszcz Antoni Przybysz bardzo dbał o kulturę. Organizowane były nawet dożynki parafialne, a my występowałyśmy na przyczepie z Horoszczyнки, którą ktoś do nas przyciągnął. To było coś wspaniałego.

Jaki był odbiór waszych występów?

– Bardzo dobry. Kiedyś niewiele było takich występów ludowych, ludzie na to czekali. Każda wieś należąca do parafii w Horoszczyńce przygotowywała



Panie dbają o stroje, często szyjąc i przygotowując je samodzielnie. Na początku działalności zespołu tych strojów nie było zbyt wiele

co roku bochen chleba, każda też miała wieńce, i to było coś wspaniałego. Wieś się integrowała, było wesoło. I tak zaczęły się nasze występy w innych miejscowo-

ściach. Bo gdzie nas zapraszają, to jeździmy i śpiewamy.

Podstawą waszej działalności jest śpiew. Skąd czerpicie



Podczas jubileuszu 25-lecia zespołu życzenia członkiniom złożyli m.in. wójt Gminy Piszczac Kamil Kożuchowski, poseł Riad Haidar oraz kierownik filii Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie Dariusz Litwiniuk



Za stodołą trwa próba przed prezentacją obrzędu „Dożynka”

O radość wznowienie tradycji

z panią Nutę z Zahorowa w Gminie Piszczac, rozmawiamy o tym, jakie sukcesy ma na swoim koncie.



W drodze na dożynki parafialne w Horoszczyńce...

inspiracje?

– Głównym założycielem zespołu była Jadwiga Mazur, która już nie żyje. Nie żyją też jej siostra Zofia Wójcik, Joanna Szolucha – te panie znały wiele starych

utworów, przekazanych im przez rodziców. My je dziś śpiewamy, bo pamiętamy. Pochodzę z ubogiej rodziny, ale śpiewającej. U nas w domu zawsze było na wesoło. Tradycją był śpiew, wesela

to był śpiew na żywo. Z czasem zaczęliśmy jeździć na konkursy i festiwale zespołów śpiewaczych.

I to z sukcesami...

– W 1999 roku na jednym z takich przeglądów zaśpiewaliśmy i przeszliśmy z etapu powiatowego do wojewódzkiego, dzięki czemu pojechaliśmy na Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych do Kazimierza. A tam otrzymałyśmy drugą nagrodę. W 2003 roku wystartowałyśmy znowu, ale tym razem zajęłyśmy pierwsze miejsce! Gdy zostaje się laureatem, przez cztery lata nie można startować. W 2008 roku znowu pojechaliśmy na przegląd do Kazimierza, ale tym razem nie zdobyłyśmy nagrody. Podobnie w 2010 roku. Ale dla nas nagrodą było choćby to, że prezentowałyśmy tam kulturę lu-

dowa Południowego Podlasia. Po dziesięciu latach pomyślałyśmy, że znowu spróbujemy. W tym roku pojechaliśmy więc na eliminacje do Lublina i przeszliśmy do finału w Kazimierzu, gdzie w sierpniu zajęłyśmy trzecie miejsce. To spory sukces. Jak dożyjemy, to za cztery lata znowu pojedziemy.

Co znajduje się w waszym repertuarze?

– Wcześniej brałyśmy udział w Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim z obrzędem „Prządki”. Kolejnym razem zaprezentowałyśmy w Stoczku Łukowskim obrzęd pieczenia chleba i przeszłyśmy do kolejnego etapu w Tarnogrodzie, ale nie pojechaliśmy tam. Nie pamiętam teraz dlaczego, jakoś się chyba nie zorganizowałyśmy.



Podczas Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, który odbył się w sierpniu 2020 r., zespół zajął trzecie miejsce





Grupa zaprezentowała się też we wrześniu 2020 r. podczas Festiwalu Tradycji i Kultury Ludowej w Obejściu w Hołownie

Mamy też w repertuarze obrzęd kopania ziemniaków oraz inne, krótsze scenki. A jeśli chodzi o utwory, które najczęściej śpiewamy, to wymienię: „Piękne jest Podlasie”, „Głęboka studzienka”, „Szła dziewczynka”, „Boli mnie noga w biodrze”, „Oj wyszła czarna chmara”.

Jaki jest ich obiór?

– Często na przykład, gdy je śpiewamy, podchodzą do nas starsi ludzie i mówią, że pamiętają te piosenki z czasów swojej młodości. Bo to utwory z życia wzięte, nasi dziadkowie sami je układali. Podśpiewywali piosenki

i ballady od narodzin, przez zaślubiny, aż po śmierć. Śpiewało się wtedy o tym, jakie będzie życie np. panny młodej, na weselu śpiewało się dla drużby, dla państwa młodych, dla gości. Teraz nikt tak nie śpiewa... Ale nie tylko takie piosenki śpiewamy. W Kazimierzu Dolnym wykonywałyśmy utwory po chachłacku, i za to dostałyśmy trzecią nagrodę. Wśród tych utworów są: „Boże z neba wysokiego”, „Moja ma ty wdowa”, „Rabaja zyzula”.

Jaki jest teraz skład zespołu?



Lata 90. Śpiewające panie gotowe do zaprezentowania obrzędu „Dożynka”

– Obecnie jest nas sześć kobiet, czyli: Józefa Bechta, Krystyna Szymczak, Beata Mazur, Agnieszka Mazur, Iwona Świerkowska i ja, Halina Patrejko. Pan Mazur już nam nie przygrywa. Ma już 88 lat i byłoby mu ciężko.

Często się spotykacie? Jak wyglądają próby?

– Każda ma swoje normalne obowiązki domowe, trzeba zrobić obrządki, zająć się dziećmi, więc spotykamy się głównie wieczorami. Ludzie chcą czegoś nowego, więc wymyśliłyśmy nowe skecze. Gdy było kolędowanie organizowane przez zespół Dobryniarki, to przebrałyśmy się za królów. Mamy stare kozuchy, chusty, serdaki, lniane spódnice, chusty maliniwki, i to wykorzystujemy. Na przykład do obrzędu kopania ziemniaków mamy specjalne stroje. Każda coś tam przyniesie i działamy.

– Naszym marzeniem jest stworzenie obrzędu cięcia sierpami i zawiązania „brody” – to były takie dożynki. Poza tym chciałybyśmy nagrać obrzęd pieczenia chleba. Nagrania naszych występów można obejrzeć na YouTube, na kanale Gminy Piszczac. To pamiętka dla nas, ale przede wszystkim chodzi o to, żeby młode pokolenia wiedziały, że tak kiedyś było: że ludzie się schodzili, śpiewali i wspólnie pracowali. Ludzie kiedyś potrafili się cieszyć, a wiele rzeczy robili we własnych domach: szyli odzież, rękawiczki, tkali prześcieradła z lnu.

Czy władze gminy wspierają zespół w codziennej działalności?

– Gdy mamy wyjazdy, to gmina zawsze udostępnia nam transport, nie płacimy za to. Spódnice, perebory, buty też



Lata 90. Zespół Na Swoją Nutę reprezentował gminę podczas dożynek powiatowych

Takie spotkania to pewnie też świetna forma relaksu, prawda?

– Tak. Odstresowujemy się, odpoczywamy, daje nam to radość. Gdy jedziemy na przegląd i gdzieś występujemy, poznajemy nowych ludzi. Po prostu lubimy to, co robimy, i lubimy siebie. Bierzymy też udział w przeglądach maryjnych. A gdy jest we wsi nieboszczyk, to śpiewamy pieśni żałobne. My jesteśmy na dobre i na złe.

Jak patrzycie w przyszłość?

mamy od gminy. Gdy w 2019 roku obchodziłyśmy 25-lecie zespołu, dostałyśmy nagrodę marszałka województwa lubelskiego, i za to kupiłyśmy skórzane trzewiki. W planach mamy przygotowanie obrzędu odwidki, czyli odwiedzin u koleżanki, która szczęśliwie rodzi dziecko. Może zrobimy też obrzęd piziorki, czyli darcie pierza. Polegało to na tym, że kobiety się spotykały, jadły obiadokolację i przez cały wieczór wspólnie darty pierze.

Justyna Dragan

Gminny Dzień Dziecka w Dąbrowicy Małej

Po wiosennym ataku koronawirusa, gdy prawie wszystko było zamknięte, a już na pewno w dziedzinie kultury, Gmina Piszczac zaczęła nadrabiać zaległości w organizowaniu imprez kulturalnych. I co najważniejsze, to nadrabianie zaczęto od najmłodszych!



– Pomimo czasu trudnego, jednak pełnego nadziei na powrót do normalności, nie mogliśmy zapomnieć o najmłodszych i o ich długo wyczekiwany, szczególnym dniu, jakim jest Międzynarodowy Dzień Dziecka. Chcąc sprawić im radość, choć z lekkim opóźnieniem, zorganizowaliśmy Gminny Dzień Dziecka. W tym roku odbył się on w Dąbrowicy Małej – informuje dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu Gabriela Bieleńska, która pełni tę funkcję od 1 sierpnia 2019 roku.

Impreza odbyła się 21 czerwca. Najmłodszy mieszkańcy gminy mieli do dyspozycji dmuchane zjeżdżalnie, karuzelę, kurtynę wodną, konkursy z nagrodami, a także animatorów zabaw, którzy zaproponowali dzieciom m.in. bitwę na balony wodne. Dzieci mogły także spróbować swoich sił w zawodach sportowych, przygotowanych i poprowadzonych przez OSP z Dąbrowicy Małej. Ponadto Rada Sołectwa przygotowała słodki poczęstunek, lody, ciasta i ciasteczka, a także kiełbaski z grilla. Zabawa trwała do godzin wieczornych.

Organizatorami Gminnego Dnia Dziecka byli: Gmina Piszczac, Gminne Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu, Rada Sołectwa i OSP w Dąbrowicy Małej.



Co się dzieje w kulturze

W Gminie Piszczac, pomimo trudnego czasu związanego z zagrożeniem epidemicznym, sporo się działo także jeśli chodzi o działalność kulturalną. Niżej przypominamy najważniejsze wydarzenia zorganizowane przez Gminne Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu w drugiej połowie 2020 roku.

Kino samochodowe i na leżakach

Pomysł na pierwszy seans w plenerze, czyli kino samochodowe, zrodził się z potrzeby chwili. – Kiedy po ponad dwóch miesiącach wiosennej epidemii koronawirusa dano możliwość opuszczenia domów, postanowiliśmy wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Gminy Piszczac i zorganizowaliśmy pierwsze w regionie kino samochodowe – opowiada dyrektor GCKiS w Piszczacu Gabriela Bielińska.

Ze względu na zbliżający się Dzień Dziecka, na pierwszy seans, który

odbył się 29 maja na boisku ZPO w Piszczacu, zaproszono najmłodszych wraz z rodzicami, i była to bajka „Potworna rodzinka”. Zainteresowanie wydarzeniem było bardzo duże, frekwencja dopisała.

Nic więc dziwnego, że po pierwszym pokazie plenerowym zaplanowany został kolejny, tym razem na leżakach. I tak podczas całych wakacji odbyło się w sumie pięć seansów. Wyświetlono jeszcze filmy: „Jestem bogiem”, „Nowszy model”, „Kobiety bez wstydu”, „Ile waży koń trojański”.



Pierwszy seans kina samochodowego zorganizowano dla dzieci

Rajd rowerowy

7 czerwca Gminne Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu zorganizowało rajd rowerowy na trasie Piszczac-Neple-Piszczac, w którym wzięło udział blisko 50 osób, zarówno dzieci, dorośli, jak i seniorzy.

Ponad 55-kilometrowa trasa nie była dla nikogo przeszkodą. W połowie trasy, w Krzyczewie, uczestnicy rajdu zatrzymali się na odpoczynek i regenerację sił. Organizatorzy zaproponowali ognisko, zapewnili kiełbaski oraz soki i wodę. Po odpoczynku cykliści wyruszyli w drogę powrotną. Rajd zakończył się około godziny 17.



Rajd rowerowy na trasie Piszczac-Neple-Piszczac

Zajęcia w GCKiS, ul. Włodawska 8

Taekwon-do
(instruktor Dariusz Stanilewicz)
* poniedziałki – 17.00
* piątki – 17.15

Aerobic
(instruktor Nina Litwiniec)
* wtorki – 17.30, 18.30

Zumba
(instruktor Nina Litwiniec)
* czwartki – 17.30, 18.30

Hip-hop
(instruktor Karolina Brodzik-Zaremba)
* piątki – 15.00, 16.00

Show dance
(instruktor Karolina Brodzik-Zaremba)
* wtorki – 15.00
* czwartki – 18.45



Zajęcia z taekwon-do prowadzi instruktor Dariusz Stanilewicz



W GCKiS prężnie działa kółko hip-hopowe



Na aerobic regularnie uczęszczają kobiety z terenu gminy

Świetlica Jaskółka

Czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 11.30-17.00. Wychowawca Michalina Roguska, tel. kontaktowy: 572 168 122, 83 355 99 85.

Siłownia w Piszczacu

Budynek starej szkoły. Siłownia czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-20.00. Tel. kontaktowy: 572 168 122, 83 355 99 85.

Powyższy grafik nie uwzględnia wprowadzanych czasowo przez Premiera RP obostrzeń związanych z Covid-19.



Siłownia w budynku starej szkoły

Piłkarski turniej samorządowców

II Powiatowy Turniej Samorządowców w Piłce Nożnej o Puchar Starosty Bialskiego w Piszczacu odbył się 26 września 2020 roku.

Wśród gości znaleźli się m.in. radny powiatowy Paweł Stefaniuk i sekretarz gminy Zalesie Andrzej Marciniuk. Rozgrywki odbyły się na orliku w Piszczacu. Zostały przeprowadzone w formule „każdy z każdym”. Turniej symbolicznie otworzył pierwszym podaniem wójt Gminy Piszczac Kamil Koźuchowski.

Końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco: I miejsce – Piszczac, II miejsce – Zalesie, III miejsce – Tuczna. Każda z drużyn otrzymała puchar odpowiadający zajętemu miejscu. Zawodnicy otrzymali także pamiątkowe upominki w postaci otwieraczy. Puchary wręczył wójt Kamil Koźuchowski.

Zawody sędziowali zawodnicy. Mecz Tuczna-Piszczac sędziował zawodnik z Zalesia, mecz Zalesie-Piszczac – zawodnik

z Tuczniej, zaś mecz Tuczna-Zalesie – zawodnik z Piszczaca. Po meczach zorganizowano konkurs. Każda drużyna rozdysponowania wśród swoich zawodników po dwie koszulki. Konkurs polegał na tym, by z linii pola karnego tak kopnąć piłkę, żeby trafiła ona w poprzeczkę. Dwóch najlepszych zawodników z każdej drużyny otrzymało pamiątkowe koszulki.

Turniej zakończył się wspólnym posiłkiem regeneracyjnym, podczas którego omówiono organizację turnieju. Impreza była doskonałą okazją do integracji społeczności samorządowej. Rozgrywki upływały w przyjaznej atmosferze, a uczestnicy wyrazili chęć wzięcia udziału w takim turnieju w następnym roku. Organizatorami byli wójt Gminy Piszczac oraz Gminne Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu.



Drużyna samorządowa z Zalesia. W białej koszulce zastępca wójta Tomasz Szewczyk



W I turnieju samorządowców, który odbył się we wrześniu 2019 roku, też wzięły udział reprezentacje gmin Piszczac, Zalesie i Tuczna. I też wtedy wygrała ekipa Piszczaca, ale druga była Tuczna

Lutnia Piszczac po trzech latach wróciła do IV ligi lubelskiej.

W skróconych rozgrywkach białkopodlaskiej klasy okręgowej poprzedniego sezonu ekipa z Piszczaca zgromadziła 30 punktów, zajmując pierwsze miejsce w tabeli (9 meczów wygranych, 3 remisy i tylko 1 przegrany).

A co najważniejsze, Lutnia całkiem dobrze radzi sobie w obecnym sezonie, pewnie trzymając się środka stawki. O bieżącej sytuacji w klubie rozmawiamy z Piotrem Dawidziukiem, prezesem GLKS Lutnia Piszczac.

Po bardzo dobrym, bo dającym awans do czwartej ligi lubelskiej, ubiegłym sezonie odszedł trener Henryk Grodecki. Kto go zastąpi?

– Choć rzeczywiście umawialiśmy z panem Grodeckim, że będzie trenował do końca rundy, to jednak miałem cichą nadzieję, że pozostanie z nami jeszcze w kolejnych rozgrywkach, w czwartej lidze. Tak się nie stało. Ze względów osobistych odszedł na emeryturę i był u nas tylko do końca maja. Zaczęliśmy więc szukać nowego trenera. Ktoś nam podpowiedział, żebyśmy się skontaktowali z Przemysławem Grajkiem. Mimo niewielkiego doświadczenia trenerskiego, bo Lutnia jest jego pierwszą drużyną seniorską, wcześniej trenował przez rok juniorów w Podlasiu, daliśmy mu kredyt zaufania i od 1 czerwca pan Grajek przejął drużynę.

Generalnie trenera zawsze rozlicza się od okresu przygotowawczego, czyli od stycznia, bo przeprowadzone sparingi, przygotowanie motoryczne zawodników decydują później o wynikach. Ale poprzedni trener Grodecki wydaje się, że dosyć solidnie przygotował zawodników. Do czasu ogłoszenia pandemii zagraлиśmy 7-8 sparingów, potem od razu po otwarciu boisk wznowiliśmy treningi, więc uważam, że ten czas był solidnie przepracowany.

Jak zespół radzi sobie w czwartej lidze lubelskiej?

LUTNIA PISZCZAC



Pamiątkowe zdjęcie drużyny Lutni Piszczac z okazji pożegnania trenera Henryka Grodeckiego. W tle budynek zaplecza klubowego, który w ostatnim czasie został najpierw wyremontowany, a później rozbudowany

Lutnia Piszczac to marka na arenie powiatowej

– Czwarta liga nie jest dla nas czymś nowym. Za mojej kadencji jest to piąty sezon Lutni na tym poziomie rozgrywkowym. I mając to doświadczenie z wcześniejszych sezonów, właściwie przygotowaliśmy się do tej rundy. Początek był bardzo udany. Zajmowaliśmy już czwarte, a przez pewien czas nawet drugie miejsce w tabeli, a więc w ścisłej czołówce. Niektórzy podchodzili do tego z niedowierzaniem, że taka Lutnia ociera się o podium. Ale jest to efekt i ciężkiej pracy zawodników, i pracy trenera, i zaangażowania całego klubu.

W tej chwili trzymamy się mocno środka tabeli. Czasami brakuje trochę szczęścia, tak jak w meczu z Orłętami Łuków, gdzie bramkę na 3:3 straciliśmy w doliczonym czasie gry, po własnych błędach, po rykoszecie, i zamiast

trzech punktów, przywieźliśmy z Łukowa tylko jeden. Ale taka jest piłka. Widać, że chłopaki się starają, ale brakuje trochę skuteczności z przodu, pewnego przełamania i spokoju z tyłu.

Kadra jest dosyć szeroka, bo liczy 24 osoby. To ważne przy tej reorganizacji, bo mamy 19 kolejek, a to jest dosyć dużo grania. Poza tym, gdyby ktoś wypadł ze składu z powodu kwarantanny, jest komu go zastąpić. Do tej pory przed każdym meczem była osiemnastka zdrowych zawodników, więc trener ma z czego kompletować skład. I chyba widać tego efekty na boisku.

Cieszy też nas frekwencja na treningach, bo przychodzi 18-20 zawodników. Jak na nasze warunki, to bardzo dobry wynik. Przecież chłopaki uczą się, pracują, i te trzy-cztery

razy w tygodniu muszą łączyć swoje życie prywatne i zawodowe z życiem sportowym. Poza tym treningi Przemysława Grajka są ciekawe, inne niż do tej pory, i to wszystko procentuje.

Jaki cel postawiliście sobie przed tym sezonem?

– IV liga została podzielona w tym sezonie na dwie grupy, a po rundzie zasadniczej powstaną z nich dwie inne: mistrzowska oraz spadkowa. Czyli po sześć najlepszych drużyn z obu początkowych grupy utworzy grupę mistrzowską, a po sześć najgorszych – grupę spadkową.

No i cel jest oczywiście taki, żeby zająć co najmniej szóste miejsce i trafić do grupy mi-



Trampkarze Lutnia Piszczac – jesień 2020 r.

strzowskiej. Wiosną chcielibyśmy już zagrać na spokojnie, ogrywać swoich wychowanków, juniorów, dawać im więcej szans na występy, żeby zdobywane przez nich doświadczenie później procentowało.

Ostatni mecz w tym roku rozegraliśmy 22 listopada ze Spartą Rejowiec Fabryczny. W tej chwili zostały nam jeszcze trzy mecze rundy zasadniczej, które zagramy wiosną (z Opolaninem, Włodawianką i Jeleńcem). I wtedy będzie wiadomo, czy kolejnych 10 meczów w rundzie wiosennej rozegramy w grupie mistrzowskiej, czy spadkowej.

Wspomniał pan o wychowankach.

Poza pierwszym zespołem, grającym w czwartej lidze, macie kilka piłkarskich grup wiekowych.

– Tak, mamy oczywiście pierwszą drużynę oraz drugą, grającą w B-klasie – są to chłopcy, którzy z różnych względów nie zagrają w pierwsze drużynie. Poza tym osiem lat temu zapoczątkowaliśmy – zajął się tym trener Piotr Kurowski – treningi grup młodzika, orlika, czyli szkolenie piłkarskiego narybku. Jeżeli chodzi o szkolenie młodzieży, jesteśmy w programie certyfikacji szkółek piłkarskich. Mamy certyfikowane cztery grupy: Orlika Starszego, Orlika Młodszego, Żaka i Skrzata.

Tak więc trenujemy właściwie od przedszkola. Dzieci się garną, rodzice chętnie je do nas przyprawdzają. Staramy się, żeby i dzieci, i rodzice byli zadowoleni.

W sumie trenujemy u nas w klubie około setki dzieci i młodzieży. W zdecydowanej większości z gminy Piszczac, ale są też pojedyncze osoby z gmin Zalesie i Tucznia. Pod koniec poprzedniego roku rozmawialiśmy, żeby utworzyć oddział szkółki w Tuczniej, ale pandemia pokrzyżowała nam plany. Niemniej nie rezygnujemy z tego pomysłu. Są możliwości, a także chęci ze strony gminy Tucznia.

Wszystko to robimy po to, żeby w przyszłości tych parę osób zostało w piłce seniorskiej. Bo niestety wszystko się fajnie kręci do trampkarza. Później, gdy chłopcy stają się juniorami młodszymi, pojawiają się u nich inne zainteresowania i te grupy topnieją, zostają tylko jednostki. Ale to nie jest tylko nasz problem, to samo dzieje się w dużych klubach. Trudno to zrozumieć, bo przecież warunki są dobre. Trawa wykoszona, piłki są, siatki na bramkach są, linie namalowane nawet na treningach... Kiedyś młodzi chłopcy „zabijali się”, żeby być w klubie, żeby móc zagrać choćby w juniorach, a teraz jest trochę inaczej.

Od kiedy jest pan prezesem klubu? Czy to ciężki kawałek chleba?

– Od 2012 roku, czyli już osiem lat. Każ-

Stadion piłkarski w Piszczacu spełnia wymagania nawet dla spotkań III ligi. Do pełni szczęścia brakuje tylko zadaszenia trybun oraz spikerki



demu się wydaje, że jak prezes, to i pensja prezesowska. A to niestety jest wolontariat. Zarówno ja, jak i cały 9-osobowy zarząd pracujemy społecznie. Poza trenerami nikt nie bierze żadnych wypłat. Czerpiemy po prostu radość z tego, że możemy coś wspólnie robić dla naszej lokalnej społeczności i dostarczać pozytywnych wrażeń kibicom.

Wbrew pozorom prezes ma sporo do roboty. W czwartej lidze poziom organizacyjny powinien być dużo wyższy niż w lidze okręgowej. Bo dochodzi ochrona, kierownik zabezpieczenia, kibice przyjeźdźni, kontakt z policją, obserwator meczu itp. – a więc masa organizacyjnej otoczki. Niestety trzeba być na miejscu i wszystkiego dopilnować. Poza tym dochodzą codzienne sprawy organizacyjne w klubie. Od utrzymania murawy, poprzez pierwszą drużynę, po grupy młodzieżowe. To wymaga poświęcenia sporo czasu, często kosztem rodziny, ale daję radę.

Przez te osiem lat klub systematycznie się rozwija.

– Tak mi się wydaje. Chociaż generalnie Lutnia Piszczac to już jest jakaś marka na arenie powiatowej. A nawet w województwie jesteśmy postrzegani pozytywnie, dzięki tej czwartej lidze. Wcześniej, w latach 80., Lutnia również grała wysoko, w klasie międzywojewódzkiej, myślę że porównywalnej z obecną IV ligą. Tak patrząc wstecz, nie pamiętam, by Lutnia kiedykolwiek grała poniżej okręgówki. Staramy się cały czas utrzymywać w miarę wysoki poziom sportowy. Duża w tym zasługa takich miejscowych zapaleńców, jak Piotrek Kurowski czy Damian Artymiuk, którzy tę drużynę ciągną, trenują grupy czy prowadzą sprawy administracyjne, a także Wojciecha Dobrowolskiego – wiceprezesa a zarazem kierownika drużyny. To na nich opiera się ten klub.

Chciałbym podkreślić, że i na kibiców nie możemy narzekać, bo jak na taki mały ośrodek jak Piszczac i jak na nasze warunki, na każdym meczu mamy nawet do 400 osób. To jest bardzo dobry wynik. 300 osób to taki standard, gdy jeszcze nie było ograniczeń spowodowanych pandemią. Kibice przyjeżdżają nawet z okolic, z powiatu bialskiego.

Poprawia się też infrastruktura stadionowa.

– Tak, sporo rzeczy przez te osiem lat usprawniliśmy. Budynek zaplecza klubowego najpierw został wyremontowany. Własnymi siłami oraz dzięki wsparciu sponsorów wymieniliśmy okna, ociepliliśmy, otynkowaliśmy. Potem, w 2015-2016 roku, budynek został rozbudowany – powstała sala konferencyjna, dwie dodatkowe szatnie, pokój sędziów



Od ośmiu lat prezesem GLKS Lutnia Piszczac jest Piotr Dawdziuk

z natryskami i toaletą, pralnia i kilka innych pomieszczeń. Zamontowaliśmy też ogrzewanie pompą ciepła, bo wcześniej dogrzewaliśmy się farelkami.

Poza tym wykonaliśmy oświetlenie bocznego boiska, żeby od września do marca można było prowadzić treningi również wieczorami. To także zrobiliśmy systemem gospodarczym, czyli wspólną pracą. Doszły też: dodatkowe utwardzenia terenu, parkingi, wymagane przez przepisy wygrodenia trybun, nawodnienie i odwodnienie boiska głównego, nawodnienie boiska rezerwowego. Staraliśmy się co roku coś robić. Wymienić sprzęt sportowy, bramki, powiększyć trybuny, wybudować tzw. klatkę, czyli sektor dla kibiców gości.

Między innymi dzięki temu Podlasie mogło rozgrywać u nas swoje mecze, bo spełniamy wymagania dla spotkań III ligi. Może tylko mamy trochę za mało miejsc siedzących na trybunach, bo około 400. Ale poza tym standard jest trzecioligowy. Policja też sobie chwali rozwiązania na naszym stadionie, bo np. drogi kibiców przyjeźdźnych i miejscowych się nie krzyżują. Jest też monitoring. Co roku coś dokładamy, żeby ten obiekt wyglądał jak najlepiej. W tym roku np. wydłużyliśmy o 10 metrów, z 90 do 100 metrów, boczne boisko treningowe.

Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie bardzo duża przychyłność i pomoc finansowa władz samorządowych Gminy Piszczac, na czele z wójtem Kamilem Kożuchowskim. Samorząd wspiera nas i w rozwoju infrastruktury, i w bieżącym utrzymaniu klubu. Udostępnił też pracownika. Poza tym cały czas pomagają nam miejscowi przedsiębiorcy, czy to Sławek Chwetałiuk, czy Grzegorz Zabłocki, czy Cezary Zabłocki. Gdy tylko zwrócimy o jakiś piasek, użyczenie koparki itp., to nigdy nie odmawiają.

Jedyne, czego nam jeszcze brakuje, tylko powiększenia i zadaszenia trybun oraz spikerki. Warunki atmosferyczne czasem utrudniają komfortowe oglądanie meczów, więc jest to konieczna inwestycja. Ja prowadzę prywatne biuro projektowe, więc zaoferowałem się, że zaprojektuję to zadaszenie. A pan wójt obiecał, że postara się wysupłać w budżecie gminy trochę pieniędzy na ten cel. Chcieliśmy to wykonać w przyszłym roku.

Czy koronawirus dał się wam we znaki?

– Po meczu z Lublinianką jeden z zawodników w niedzielę źle się poczuł, poszedł do lekarza i tekst na koronawirusa potwierdził niestety pozytywny wynik. Ale piłkarz dobrze się czuł, został odizolowany, był w kwarantannie, nie miał kontaktu z drużyną po tym meczu. Wtedy przełożyliśmy jeden mecz, z Górnikiem II Łęczna, który był planowany na 31 października, i odwołał się trzy treningi.

W 2022 roku przypada 50-lecie klubu. Szukujecie jakiegoś obchodu okrągłego jubileuszu?

– Mijemy nadzieję, że do tego czasu powstanie wspomniane zadanie trybun, bo wtedy byłyby to już pełnowartościowy stadion piłkarski. Plus jeszcze odpowiednie nagłośnienie. No i miejmy nadzieję, że nadal będziemy grali w IV lidze, takie jest przynajmniej założenie.

Poza tym chcemy wydać z okazji jubileuszu 50-lecia publikację o historii klubu, począwszy od jego założenia w 1972 roku. Przedstawimy osiągnięcia drużyny, poszczególnych piłkarzy, trenerów, działaczy itp. Dobrze, żeby taka książka trafiła do bibliotek i była źródłem wiedzy o naszym klubie. Będzie można dowiedzieć się z niej wielu ciekawostek, np. że mieliśmy kiedyś dwuletni epizod sekcji ping-ponga. Zgłosiło się kilku zapaleńców do prezesa, że chcą grać w ping-ponga, zarząd się przychylił i umożliwił chłopakom te rozgrywki. Przez dwa sezony grali w najniższej lidze tenisa stołowego.

Jednym z sukcesów klubu, o czym też będzie w książce, jest doroczny memoriał założyciela klubu Mariana Kapysia. Później dodaliśmy jeszcze w nazwie Krzysztofa Dawdziuka, wieloletniego prezesa, dla którego Lutnia była bardzo bliska. Turniej organizowany jest zawsze w ostatnią niedzielę lipca. W tym roku nie odbył się po raz pierwszy, z powodu sytuacji epidemicznej w powiecie oraz w gminie. W przyszłym roku odbędzie już XXXVI Memoriał Mariana Kapysia i VII Memoriał Krzysztofa Dawdziuka.

Jacek Korwin



Piszczac stary i nowy

